Nr. 101 Rok XXV

ŁODZIANIN

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ !

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29, tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem oddział w Łodzi 40. Redakcja nocna: Piotrkowska 83, telefon 141-56 od 20—22
Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Stawiński Wincenty

Środa 7 kwietnia 1937
Cena numeru 10 groszy
Drukarnia Ludowa, Piotrkowska 83

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm. gr. 50, Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Sytuacja na froncie

Pochód wojsk rządowych

na froncie madryckim i kontrofensywa na północy

NA FRONCIE MADRYCKIM.

Rada obrony stolicy komunikuje: na odcinku Carabanchel Bajo wojska rządowe zawładnęły 220 domami, zajmując przestrzeń 24 tys. m. kw. i posuwając się naprzód przeszło o kilometr. Operacja rozpoczęta onegdaj, została zakończona wczoraj. Atak został skierowany na prawe skrzydło na tym odcinku, następnie rozwijał się przeciwko pozycjom powstańczym w Elterol i Blandon. Dzięki zajęciu ważnych stanowisk strategicznych, prawie całkowicie uwolniono wioskę Carabanchel Bajo. Wojska rządowe znajdują się obecnie przed szpitalem wojskowym, który jest bardzo ważnym punktem obronnym dla powstańców.

Na odcinku Guadalajara pozycje wojsk rządowych zostały wzmocnione. Są one ostrzeliwane ogniem artylerii powstańczej, który jednakże nie wyrządza im większych strat. Samoloty rządowe rozproszyły w kilku miejscach skupienia wojsk powstańczych.

NA FRONCIE BASKIJSKIM.

Prasowe biuro Rządu baskijskiego donosi: wczorajszy dzień miał dla wojsk rządowych przebieg pomyślny. Stawiły one nietylko skuteczny opór ofensywie nieprzyjaciela, lecz przeprowadziły szereg wypadów, zadając przeciwnikom poważne straty. W godzinach popołudniowych wojska rządowe zmusiły do odwrotu silny oddział marokańskiej kawalerii Fałszywe wiadomości, ogłaszane przez powstańców o sytuacji na froncie baskijskim, mają na celu podtrzymanie ducha ich wojsk.— Rozpowszechnianie tych fałszów sprawiło, że do niewoli oddziałów rządowych dostało się kilku oficerów - lotników o niemieckim brzmieniu nazwisk. Oficerowie ci, wprowadzeni w błąd przez komunikaty radiostacji powstańczej, udali się do miejscowości Urquiola, sądząc, iż została ona już zajęta przez powstańców.

Agencja Havasa donosi, że kierownictwo operacyj na froncie baskijskim objął sztab generalny rządowej armii północnej.

BOMBARDOWANIE POZYCYJ FASZYSTÓW NA POŁUDNIU.

Wczoraj rano samoloty rządowe rzuciły 8 bomb na Algeciras. 5 bomb wybuchło pomiędzy hotelem „Christina" a zatoką.

PONOWNE ZBOMBARDOWANIE CEUTY.

Potwierdza się wiadomość, że rządowe okręty wojenne bombardowały Ceutę w ciągu blisko godziny w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wedle pogłosek, dwa torpedowce ubiegłej nocy ponownie bombardowały Ceutę.

O likwidację barier handlowych

między państwami demokratycznymi świata

W paryskich kołach politycznych uważają, iż obarczenie przez Rządy francuski i angielski premiera Van Zeelanda misją opracowania ankiety na temat możliwości zmniejszenia przeszkód w handlu międzynarodowym należy uważać za wstęp **do wielkiej ofensywy na rzecz ożywienia handlu międzynarodowego.**

Prasa francuska powyższą inicjatywę przyjęła z wielkim zadowoleniem, zaznaczając, iż premier Van Zeeland dzięki swej wysokiej kulturze, poważnym studiom ekonomicznym w Belgii, Stanach Zjednoczonych i Niemczech oraz światowej reputacji męża stanu, a przede wszystkim ze względu na sukcesy, z jakimi przeprowadził belgijski eksperyment gospodarczy, specjalnie nadaje się do tego zadania.

Belgijski korespondent „Le Temps" donosi, iż misja Van Zeelanda może doprowadzić do konkretnych wyników, a mianowicie **do zwołania międzynarodowej konferencji ekspertów gospodarczych.** Konferencja ta o ileby jej konieczność potwierdziły wstępne badania Van Zeelanda, w każdym razie miałaby zakres skromniejszy niż dotychczasowe międzynarodowe konferencje gospodarcze, mianowicie głównym zadaniem byłoby wspólne poszukiwanie środków **celem stopniowej likwidacji skutków polityki autarchicznej.** Czy dojdzie czy nie dojdzie do tej ekonomicznej konferencji międzynarodowej, pisze „Agence Economique et Financiere" **problem międzynarodowych stosunków gospodarczych z każdym dniem nabiera na ostrości a od niego zależy wszak pokój świata.** Z tych względów kierownicy francuskiego życia gospodarczego jednomyślnie zaakceptowali inicjatywę Rządu paryskiego i londyńskiego, do której z pewnością dołączy się w najbliższym czasie i Waszyngton. **Narody demokratyczne** — pisze dziennik — **muszą znaleść praktyczny sposób otwarcia swoich granic dla handlu zagranicznego.** Narodom o reżimie autarchicznym należy umożliwić powrót do normalnych warunków gospodarczych. **Naturalnie Anglia, Francja i St. Zjednoczone nie popełnią takiej lekkomyślności, aby przez jednostronną współpracę gospodarczą umocnić tylko dynamizm wojenny reżimów dyktatorskich.**

Życie w „Trzeciej" Rzeszy

Konflikty z generałami

Brak surowców spowodował częściowe wstrzymanie eksportu

Prasa emigracyjna niemiecka informuje o nieporozumieniach, jakie w łonie Rządu niemieckiego powstały w sprawach wojskowych. Do zatargu doszło m. in. między wodzem naczelnym armii lądowej, gen. Fritsche a gen. Goeringiem jako ministrem lotnictwa. Gen. Fritsche wyraża się ujemnie o ekspedycji lotniczej niemieckiej do Hiszpanii i domaga się zaprzestania interwencji.

Na odbytej naradzie gen. Goering w zdenerwowaniu oświadczył, że wszystko co dotychczas osiągnęła „Trzecia" Rzesza, zdobyto wbrew opinii zawsze chwiejnych generałów. Gen. Fritsche replikował dowodząc, że wyniki ekspedycji lotniczych do Hiszpanii całkowicie potwierdziły wszystkie wątpliwości generalskie.



GEN. GOERING.

Jednocześnie w czasopiśmie pod tyt. „Militärwissenschaftliche Rundschau", które jest organem sztabu niemieckiego, ukazał się artykuł płk. Thomasa, znakomitego znawcy gospodarki wojskowej. Fachowiec ten wypowiada się kategorycznie przeciwko rozszerzaniu akcji wojennej i zbrojeń bez odpowiedniego przygotowania nieodzownych zasobów w materiałach i surowcach.

Płk. Thomas domaga się, aby sztabowi generalnemu przekazano całkowicie troskę o gospodarcze zaopatrzenie państwa.

NIEMCY BEZ SUROWCÓW.

Przedstawiciele przemysłu niemieckiego w krajach europejskich otrzymali polecenie, aby nie składali więcej ofert na dostawę artykułów przemysłowych, fabrykowanych ze stali, miedzi, kauczuku i innych surowców. Eksport tych fabrykatów z Niemiec jest niemożliwy z powodu coraz większego braku materiałów surowcowych.

Przemysł niemiecki odczuwa też wzrastający brak dewiz i pieniędzy zagranicznych. Agenci handlowi Niemiec zagranicą wezwani zostali, aby niektóre szczególnie cenne fabrykaty niemieckie oferowali tylko za gotówkę i pod warunkiem, że należność zapłacona będzie w funtach szterlingów.

CIEMNA NOC KATOLICYZMU W NIEMCZECH.

Opinia całego świata śledzi prześladowania kościoła katolickiego w „Trzeciej" Rzeszy. Liczne pisma na obu półkulach wyrażają gorące sympatie dla katolików niemieckich.

Pismo katolickie w Holandii „Der deutsche Weg" pisze o sytuacja katolików w Niemczech:

„Wśród niemieckich katolików jest wielu ludzi młodych, którzy gotowi są poświęcić wszystko, nawet życie. Ci wytrwają wśród najciemniejszej nocy".

Polska a traktat w Trianon

Z okazji ostatniej sesji Małej Ententy w Belgradzie w prasie węgierskiej ukazała się notatka donosząca, że wszelkie pogłoski o tym, jakoby Rząd polski zamierzał ratyfikować traktat w Trianon są bezpodstawne.

Prasa notująca tę pogłoskę — twierdziła, jakoby taka ratyfikacja miała nastąpić dla wzmocnienia sojuszu polsko - rumuńskiego. (PRESS).

Samokrytyka Borysa Pilniaka

z powodu powieści o niezgaszonym księżycu

Na ogólnym moskiewskim zebraniu pisarzy sowieckich, poświęconym samokrytyce m. in. wystąpił Borys Pilniak. Wyraził on głęboką skruchę z powodu utrzymywania stosunków z „wrogami narodu" Radkiem i Worońskim, według wskazań, których napisał kilka utworów „kontrrewolucyjnych" i złożył przyrzeczenie, że więcej grzeszyć nie będzie, oświadczając, że pisze obecnie nową powieść „Pokolenie". W powieści tej Pilniak ma naprawić wszystkie swoje błędy polityczne.

Przypomnieć należy, że jeszcze niedawno, bo 5 marca r. b. „Literaturnaja Gazieta" atakowała Pilniaka za trockistowski utwór „Powieść o Niezgaszonym Księżycu".

Następca i zastępca Jagody

Centralny komitet wykonawczy Z. S. S. R. mianował Inocentego Chalepskiego komisarzem łączności (poczt i telegr.) na miejsce aresztowanego Jagody.

Na mocy postanowienia C.K.W Z. S. S. R., zastępca Jagody, wicekomisarz łączności Prokofjew został usunięty ze stanowiska. Dymisja ta, jak przypuszczają, pozostaje w związku ze sprawą Jagody.

Rząd a kartele

Na posiedzeniu komisji cen przemysłowych, które odbyło się w Ministerium Przemysłu i Handlu dnia 5 b. m. pod przewodnictwem wiceministra A. Rose, Ministerium Przemysłu i Handlu poddało obszernej dyskusji sprawę ustosunkowania się Rządu do karteli.

W wyniku dyskusji komisja cen przemysłowych podzieliła pogląd Ministerium, że w obecnej chwili istnienie całego szeregu karteli dawnych i nowopowstałych, zwłaszcza w zakresie przemysłu przetwórczego powoduje skutki gospodarczo szkodliwe i, że z punktu widzenia prowadzonej przez Rząd polityki cen należy te kartele rozwiązać.

Ministerium Przemysłu i Handlu kontynuuje obecnie prace w celu stwierdzenia, które z obecnie istniejących karteli należy rozwiązać i przedłoży w terminie najbliższych dwóch tygodni szereg nowych wniosków p. ministrowi przemysłu i handlu. Nadto Ministerium podda szczegółowej analizie, które czynniki poza nadmierną kartelizacją, przyczyniają się obecnie do niepożądanej gospodarczo zwyżki cen.

***

Tyle — nadesłany nam komunikat urzędowy. Zapowiedź powyższa nie przynosi w gruncie rzeczy nic nowego, albowiem niejednokrotnie już słyszeliśmy podobne zapowiedzi likwidacji szkodliwych karteli, a kończyło się na... likwidacji kartelików. Zwraca przy tym uwagę zwrócenie ostrza przeciw porozumieniom w przemyśle przetwórczym. A przemysły surowcowe? Czy w tej dziedzinie wszelka kontrola cen i kalkulacji jest zbyteczna? A przecież to są właśnie najpotężniejsze porozumienia przemysłowe.

Prezydent Benesz



bawi obecnie z oficjalną wizytą w Białogrodzie. Wizyta ta ma wyjaśnić stosunek Jugosławii do zagadnień Europy Środkowej i zbiorowego bezpieczeństwa, w związku z propozycją Francji zawarcia układu z państwami Małej Ententy.

Następstwa polityki awantur

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Tokio, że minister wojny Sugiyama na dorocznym zgromadzeniu dowódców dywizyj stwierdził, że sytuacja Japonii, zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak i zewnętrzno - politycznych jest poważna. Szczególnie zaostrza się coraz bardziej sytuacja w stosunkach z Rosją Sowiecką. Nowy program wojskowy Japonii jest nastawiony na zwalczanie „dalekowschodniej" polityki Związku Sowieckiego. W zakresie zbrojeń — mówił min. Sugiyama musi być utrzymana równowaga ze zbrojeniami Moskwy.

Sugiyama zwrócił się do swych słuchaczów z wezwaniem, by wzmocnili dyscyplinę w armii po dokonanej już jej reorganizacji, będącej następstwem zajść 26 lutego zeszłego roku. Armia, dodał Sugiyama odzyskała po reorganizacji swój dawny prestiż i została oczyszczona z dążności radykalnych i różnych fermentów.

Afera tow. polsko-belgijskiego

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj olbrzymi proces o milionowe nadużycia na szkodę skarbu państwa, których dopuszczono się na terenie Towarzystwa Polsko - Belgijskiego impregnacji podkładów kolejowych.

Na ławie oskarżonych zasiada aż 22 osoby, a w pierwszym rzędzie dygnitarze z towarzystwa polsko - belgijskiego: dyrektor techniczny Antoni Hoppen, b. wiceprezes wileńskiej dyrekcji kolejowej, dyrektor finansowy Ryszard Jacobini, prokurent inż. Ludwik Gelblum, kierownik nasycalni podkładów w Ostrowi Mazowieckiej Berezowski, kierownik nasycalni podkładów we Włodawie Borys Żydenko, kierownik nasycalni w Rawie Ruskiej Stanisław Niemiński, urzędnicy firmy Tow. polsko-belgijskie: Wilhelm i Teodor Popielowie i Paweł Jaworski, referent Min. Komunikacji inż. Pleszczyński Marian, referent Wileńskiej dyrekcji kolejowej inż. Zichler, kontroler kolejowy nasycalni w Kiwercach, inż. Warzański, pomocnik jego Beczkowicz, kontroler kolejowy nasycalni podkładów w Ostrowi Mazowieckiej inż. Izdebski, zastępca jego Uzdowski, kontroler kolejowy nasycalni we Włodawie, inż Finikow, naczelnik oddziału drogowego w Rawie Ruskiej inż. Weiss, referent Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Gelber, technicy kolejowi: Alfred Magiero, Stefan Ryziewicz, referent dyrekcji kolejowej Radomskiej Stanisławski, rachmistrz kolejowy w Ostrowi Mazowieckiej Józef Macioch.

Akt oskarżenia zarzuca dyrektorom Hoppenowi, Jacobiniemu i Gelblumowi aferę oszukańczą na szkodę kolei państwowych przez otrzymanie większych wypłat za gorsze impregnowanie podkładów kolejowych. Akt oskarżenia stwierdza, że koleje poniosły na tym stratę 7 milionów zł. Hoppenowi, Jakobiniemu i Geldblumowi zarzuca przy tym akt oskarżenia *zorganizowanie planowej korupcji i przekupstwa wśród urzędników kolejowych*, zwłaszcza tych, którzy mieli za obowiązek kontrolowanie nasycalni podkładów.

Akt oskarżenia stwierdza, że w ciągu lat 10-ciu polsko-belgijskie Tow. otrzymało do nasycenia *15 milionów podkładów*, otrzymując za to *30 milionów zł.*, przy czym akt oskarżenia mówi, że *7 milionów zostało wypłaconych za dużo.*

Akt oskarżenia stwierdza, że Polsko-belgijskie towarzystwo *na same datki „okolicznościowe" i łapówki dla funkcjonariuszy kolejowych wydało 400 tys. zł.*

Wyżsi urzędnicy kolejowi znajdujący się na ławie oskarżonych, pozostają wszyscy pod zarzutem świadomego tolerowania oszukańczych praktyk P. B. T. i pobierania wynagrodzenia od Towarzystwa za niespełnianie obowiązków służbowych.

Do sprawy powołano 117 świadków, wobec czego potrwa na około 2 tygodni. Sam akt oskarżenia jest olbrzymi.

I. K.

Wspólna deklaracja

stronnictw polskich w Czechosłowacji

Po dokonanej konsolidacji politycznej ludności polskiej w Czechosłowacji które, wyrazem było utworzenie komitetu porozumiewaczego stronnictw polskich, Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza, stronnictwo ludowe oraz związek katolików uchwaliły w dniu 3 b. m. wspólną deklarację następującej treści:

„Reprezentowane w komitecie porozumiewawczym stronnictwa polskie: P. S. P. R., Stronnictwo Ludowe i Związek śląskich katolików stwierdzają zasadniczą zgodność dezyderatów wyrażonych w deklracji Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, opublikowanej w dniu 6 marca 1937 r., w „Robotniku Śląskim" i w innych memoriałach tej partii, z dezyderatami podnoszonymi przy różnych sposobnościach przez inne polskie stronnictwa, a wyszczególnionymi w przemówieniu członka zastępstwa krajowego p. Jungi w Brnie w dniu 14 października 1936 oraz w memoriale podanym przez posła dr. Wolfa w formie zapytania do Rządu Republiki Czechosłowackiej w izbie posłów narodowego zgromadzenia w dniu 30 listopada 1936 r.

Stronnictwa te, powołując się na przyrzeczenia Rządu Republiki Czechosłowackiej w deklaracji z dnia 20 lutego 1937 o polityce mniejszościowej, że kwestie mniejszości polskiej załatwione zostaną w duchu sprawiedliwości i braterstwa, wzywają Rząd, by jak najrychlej przystąpił do zrealizowania tych zgodnych postulatów całej polskiej ludności.

W przekonaniu, że przez spełnienie tych dezyderatów może polska ludność w Czechosłowacji osiągnąć równouprawnienie w tym państwie i uzyskać warunki swobodnego rozwoju pod względem kulturalno - narodowym, gospodarczym i społecznym, postanawiają te stronnictwa, zgodnie dołożyć wszelkich starań o ich zrealizowanie i użyć wszystkich środków legalnych celem uzyskania i zabezpieczenia należnych praw ludności polskiej i zapewnienia jej egzystencji i możliwego dobrobytu.

W świadomości, że żądania nasze są słuszne i zgodne z naszą przynależnością do demokratycznej Republiki Czechosłowackiej i że postępowanie nasze jest sprawiedliwe, wzywamy całą ludność polską do wytrwania w obronie swej sprawy, a przez mężną i solidarną współpracę do poparcia dążności swych stronnictw".

Deklarację powyższą podpisali w imieniu: Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Józef Badura i Józef Czechowicz, w imieniu stronnictwa ludowego dr. Jan Buzek i inż. Jan Heczko, oraz w imieniu Związku śląskich katolików poseł dr. Leon Wolf i Rudolf Paszek.

(PAT.)

Zwłoki Karola Szymanowskiego

w drodze do Krakowa

Wczoraj przed południem w kościele Św. Krzyża w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Karola Szymanowskiego.

Po zakończeniu mszy wyniesiono trumnę z kościoła i umieszczona na wysokim karawanie, zaprzężonym w cztery czarne konie.

Uformował się kondukt żałobny, który otwierały delegacje szkół średnich ze sztandarami w żałobnej krepie, dalej postępowały delegacje z wieńcami i duchowieństwo. Przed trumną — członkowie stow. kompozytorów polskich nieśli ordery i odznaczenia Zmarłego.

Za karawanem szła najbliższa rodzina, przedstawiciele władz i liczne rzesze publiczności.

Kondukt skierował się Krakowskim Przedmieściem i Trębacką na Plac Teatralny. Tu zatrzymał się przed gmachem opery, a orkiestra operowa z balkonu pożegnała zmarłego kompozytora marszem żałobnym z wagnerowskiej opery „Zmierzch Bogów".

Następnym etapem konduktu był gmach Filharmonii, przed którym orkiestra Filharmonii pod dyr. Ozimińskiego złożyła hołd Wielkiemu Muzykowi, odegrawszy marsza żałobnego z jego wariacyj fortepianowych „Na sabałową nutę", w których mistrz unieśmiertelnił piękno muzyki podhalańskiej.

Następnie kondukt ruszył na dworzec główny, gdzie trumnę przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wniesiono do wagonu, którym odjechał do Krakowa.

Strajki okupacyjne

nie będą zakazane w Ameryce

Senat amerykański odrzucił wczoraj 48 głosami przeciwko 36 projekt ustawy, zgłoszonej przez senatora Byrnesa zakazującej strajków okupacyjnych. Sen. Pittman w odpowiedzi zgłosił projekt ustawy, zbliżony w swej treści do **projektu senatora Byrnesa.** Nie ulega wątpliwości, że i ten projekt zostanie odrzucony, gdyż uchwała, zakazująca strajków okupacyjnych i tak praktycznie nie mogła być zrealizowana, zwłaszcza w okresie ofensywy klasy robotniczej Ameryki.

A jednak kop. „Brzeszcze"

nie podpisała apelu

W numerze naszego pisma z d. 1 b. m. pisaliśmy o apelu kartelu węglowego do opinii publicznej. W apelu tym, podpisanym przez wszystkie przedsiębiorstwa, należące do konwencji węglowej, protestowano przeciw „sprzecznym z rzeczywistością i wręcz fałszywym informacjom", jakie pojawiły się w prasie na temat działalności polskiej konwencji węglowej. Istnienie konwencji węglowej — czytaliśmy w apelu — „czynniki miarodajne" uznawały za konieczność państwową.

Nazajutrz wydrukowaliśmy sprostowanie kop. Brzeszcze, stanowiącej własność rządową, iż dyrekcja tej kopalni apelu nie podpisała. „Gazeta Polska" nazwała położenie podpisu kopalni „Brzeszcze" na apelu nadużyciem ze strony panów z konwencji węglowej.

Następnego dnia znowu otrzymaliśmy pismo od konwencji Węglowej, która dowodzi, iż na walnym Zgromadzeniu członków Konw. Węglowej w dn. 24.III r. b. był obecny przedstawiciel kopalni „Brzeszcze", który na wyraźne zapytanie przewodniczącego, czy zgadza się położyć swój podpis pod komunikatem prasowym (apelem), dał odpowiedź twierdzącą.

Na tym wszakże sprawa się nie kończy. Wczoraj otrzymaliśmy od Państwowej Kopalni Węgla Brzeszcze pismo podpisane przez prokurenta, p. Jana Łepkowskiego, o następującej treści:

W związku z notatkami, jakie w ostatnich dniach pojawiły się w prasie polskiej w sprawie podpisania komunikatu Polskiej Konwencji Węglowej z dnia 1 b. m. przez Brzeszcze, mam zaszczyt jako obecny na Walnym Zebraniu Polskiej Konwencji Węglowej w dniu 24.III b. roku delegat Państwowej Kopalni Węgla Brzeszcze wyjaśnić, co następuje:

Podpisu imieniem Państwowej Kopalni Węgla Brzeszcze pod komunikatem prasowym Konwencji ogłoszonym w dniu 1 b. m. nie położyłem, ani też nikogo nie upoważniałem do składania takiego podpisu, a chcąc w tej sprawie dać należyte oświetlenie, stwierdzam:

Na omawianym posiedzeniu Polskiej Konwencji Węglowej zapadła m. in. także uchwała wydelegowania specjalnie wybranej komisji do Pana Ministra Przemysłu i Handlu do Warszawy, w celu wyjaśnienia zarzutów prasowych, skierowanych przeciw Polskiej Konwencji Węglowej.

W zależności od wyników posłuchania u Pana Ministra, ta sama komisja byłaby upoważniona do opracowania tekstu komunikatu prasowego, który miałby być podpisany przez wszystkich uczestników Konwencji.

Ani relacji z bytności Komisji u Pana Ministra, ani redakcji komunikatu prasowego do aprobaty Dyrekcji Kopalni nie zakomunikowano, a tym samym Dyrekcja Kopalni komunikatu o nieznanej jej treści podpisywać nie mogła.

O fakcie umieszczenia komunikatu, dowiedziałem się dopiero z prasy.

Zaznaczam przy tym, że daleki jestem od imputowania Kierownictwu Polskiej Konwencji Węglowej jakiejkolwiek myśli ubocznej, jednak w zrozumieniu moim nie jest dopuszczalnym, aby instytucja państwowa mogła udzielić osobom trzecim prawa podpisu komunikatu prasowego, którego treść nie byłaby Dyrekcji Kopalni znana.

Proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie powyższego w swym poczytnym piśmie.

Z wysokim poważaniem

(—) podpis.

Bunt szczepów na granicy Indii

Nowe krwawe starcia z wojskami angielskimi

Z New Delhi donoszą, iż sytuacja na granicy północno - zachodniej Indii pozostaje bez zmiany.— Fakir Dipi usiłuje zyskać na czasie, nie nawiązując rokowań, chociaż już wyraził w tym kierunku gotowość. Według informacji Reutera, czyni on obecnie usiłowania podburzenia szczepów, dotychczas usposobionych pokojowo, na południe od Waziristanu. Podczas starcia, jakie nastąpiło w ubiegły poniedziałek, przed tygodniem, — straty po stronie zbuntowanych szczepów wynoszą 92 zabitych, 64 ciężko rannych, a przeszło 100 lżej rannych. W starciu tym — jak wiadomo — utraciło życie 2 oficerów angielskich, 2 oficerów tubylczych i 19 żołnierzy tubylczych. Do Pejchawaru, stolicy prowincji północno - zachodniej, udał się gen. sir Robert Cassels.

Popełnił samobójstwo

przez rozsadzenie całego gmachu

W Genewie wybuch zniszczył wczoraj jeden z domów pięciopiętrowych na ul. Zurlinden. Zdaniem ekspertów wybuch został spowodowany przez materiały wybuchowe o niezwykłej sile. Nastąpił on w mieszkaniu na 2 piętrze, należącym do fryzjera, którego interesy w ostatnich czasach przedstawiały się bardzo niekorzystnie. Krążą pogłoski, iż popełnił on w ten sposób samobójstwo. Do Morgs przewieziono zwłoki fryzjera, jego żony i 3-letniego dziecka. Czwartą ofiarą wybuchu jest chłopiec z mleczarni, który znajdował się na schodach w chwili eksplozji. Dom został prawie całkowicie zniszczony. Wszystkie szyby w sąsiednich domach wyleciały.

Płk. de la Rocque się tłómaczy

Płk. de la Rocque wygłosił wczoraj przemówienie, które było nadane przez prywatną stację radiową. Dotyczyło ono skierowania sprawy jego do władz sądowych i zarzutu odbudowy rozwiązanych lig. Płk. de la Rocque twierdzi, iż ani nie odbudowuje, ani nie utrzymuje rozwiązanej organizacji „Croix de Feu". 80 procent członków francuskiej partji społecznej, według de la Rocque'a nigdy nie należało do „Croix de Feu".

Przegląd prasy

SKONFISKOWANY IKAC

Krakowski „Kurjerek" umieszcza obszerne wywody jakiegoś poważnego prawnika na temat pozbawienia karty prasowej przedstawiciela IKACa w Sejmie. Pretekst znany: krytyka Sejmu. Otóż wywody uczonego prawnika są upstrzone białymi plamami, poczynając od tytułu, i przypominają futerko jakiegoś centkowanego zwierza. Widocznie żarządzeń p. marszałka Cara nie wolno krytykować nawet uczonemu prawnikowi w rzeczowy sposób.

Jest to oburzające. W tym wyjątkowym wypadku solidaryzujemy się z IKAC-em. Teraz atoli IKAC może trochę zrozumiał, co to znaczy demokracja i w jakim ciężkim położeniu znajduje się prasa opozycyjna w Polsce?

P STAHL POCIESZA...

Eks-endek p. Stahl w zaendeczonym **„Kur. Porannym"** „wyjaśnia", co to jest ta zagadkowa „konsolidacja". To „wyjaśnienie" łączy się z przyznaniem, że w obozie sanacyjnym dużo jest **pesymizmu"...** P. Stahl atoli „pociesza" że będzie lepiej, tylko nie „paktować", nie pertraktować, nie koncedować, lecz mocno stać na swym posterunku. Nie wracać — na Boga — do starego partyjnictwa:

Być może, że tu i ówdzie w górnych i stołecznych ośrodkach naszego życia politycznego *występuje zmęczenie, rodząc swoje charakterystyczne objawy impasu.*

I być może, przez pryzmat tego zmęczenia ocenia się mylnie a *pesymistycznie* zasoby sił moralnych, które z głębin życia narodowego może wykrzesać młoda i świeża, twórcza i żywotna idea Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Wbrew takiemu, *defetystycznemu pesymizmowi* olbrzymia i niewyczerpana jest gotowość do czynu i walki o *nową* (?) prawdę polskiej polityki narodowej Idealizm ten marnują dotąd *detsrukcyjne utopie starych partyj,* które w imię sztucznych *spekulacyj o szklanych domach,* każą nienawidzieć i *podpalać* kształtowaną, w ciężkiej, a twórczej pracy, rzeczywistość polską.

I tak dalej. Dlaczego właściwie „podpalać"? Niewiadomo. Ale widać jedno, że **pesymizm** zakradł się głęboko w serca „reorganizatorów" naszego życia społecznego. Piszemy o tem na innym miejscu.

„SEKTOR" MIEJSKI

„Dziennik Bydgoski" zainteresował się „regulaminem" sektoru miejskiego OZON-u i stwierdza, że ten regulamin ma charakter **elitarny:**

Czy liczną będzie podporządkowana mu grupa, względnie armia ideologiczna? Sądzimy, że raczej nie. Przede wszystkim dlatego, że system rekrutacji członków *jest wybitnie elitarny, nominacyjny, hierarchiczny,* a wszelka „elita" z natury rzecz jest wyborowa, nieliczna.

Regulamin — co prawda tymczasowy — powiada, że „członek organizacji miejskiej O. Z. N. nie może należeć *do żadnej innej organizacji politycznej,* ani też do żadnej organizacji tajnej". Ludzi całkowicie bezpartyjnych — a tylko tacy mogą być brani w rachubę — można w Polsce niemal na palcach policzyć. Natomiast ani sanacja (która mimo rozwiązania B. B. nadal istnieje w postaci różnych odłamów „Piłsudczyków"), ani endecy, ani ludowcy, chadecy czy socjaliści nie będą mogli — *choćby nawet chcieli* — przystąpić do Ozonu, *chyba po wystąpieniu* i przekreśleniu całej dotychczasowej politycznej więzi ideologicznej ze swymi organizacjami. To, ma się rozumieć, nie może być zjawiskiem masowym.

Z tego wszystkiego wynika, że OZON nie jest formą „konsolidacji" (porozumienia) istniejących partyj lub czemś podobnym, lecz poprostu obozem politycznym — jednym z wielu.

DLACZEGO PREZESI?!

Tygodnik p. Sławka **„Jutro"** zapytuje dość zjadliwie w wiadomej sprawie:

„Dlaczego akces zgłaszają prezesi, prezydia, zarządy, rady i t. p., *a nie członkowie organizacyj* na zjazdach i zgromadzeniach? Czy może panowie prezesi, prezydia, zarządy i rady *nie są pewni swych członków,* czy może uważają, że *nie ma czasu na zasięganie ich zdania?*"

Bardzo trafne zapytanie. Aczkolwiek właściwie wiadomo — dla czego... Podobno (tak mówią) pewien gorliwy naczelnik stacji „zgłosił" akces wszystkich przejeżdżających pasażerów.

NOWA ZAGRANICZNA ORIENTACJA HITLEROWCÓW?

O tym dziś dużo się pisze. Chodzi mianowicie o zbliżanie się polityki hitlerowskiej do ZSSR. Czy to możliwe? Podobno w tym kierunku wywiera presję armia. Pisze o tym we wstępnym artykule „Kurier Polski". Pisze także dużo prasa angielska, o czym referuje w swych depeszach londyński korespondent **„Kur. Warsz."**.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph'u" pisze o nowym kierunku niemieckiej polityki po linii zbliżenia się do Rosji i przypisuje to *rosnącemu wpływowi przywódców armii niemieckiej na kanclerza Hitlera.* Gen. Ludendorff — pisze dziennik — nieustannie nawoływał, aby Niemcy nie przywiązywały przesadnej wagi do wartości armii włoskiej w ewentualnej wojnie europejskiej, *lecz szukały raczej zbliżenia do Rosji.* Ten punkt widzenia wyraźnie podzielany jest przez koła wojskowe Niemiec.

Szanse zbliżenia niemiecko-rosyjskiego są jednak według opinii angielskiej, *minimalne.* Cena, jakiej zażądałyby Niemcy — pisze „Manchester Guardian" — byłaby: wolna ręka w Polsce i Czechosłowacji. Taką cenę Rosja zapłaciłaby chętnie, ale nie chce Hitlera zbliżyć do swych granic.

Na razie naturalnie wszystko to znajduje się w sferze pogłosek i przypuszczeń. Ale pewne obiektywne warunki możliwości takiego zwrotu w polityce niemieckiej istnieją (trudność ataku na ZSSR, potrzeba surowców etc.).

„ARBEITERZEITUNG"

Pisaliśmy wczoraj o przeniesieniu organu (emigracyjnego) austriackiej socjalnej demokracji z Czechosłowacji do Paryża. W tej sprawie znajdujemy w pismach socjalistycznych bardzo stanowczy artykuł tow. De Brouckère'a, jednego z przewódców Międzynarodówki i robotniczej partii belgijskiej. Stwierdza, że nielegalna „Arbeiter-Ztg." rozchodziła się w Austrii w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Bardzo dziwi się zachowaniu się demokratycznego Rządu czeskiego... Czy ulega presji austriackich faszystów? Ale w pojęciu demokracji zawiera się także pojęcie wolności prasy! Jak więc ma być organizowana walka z faszyzmem międzynarodowym?!

K. CZ.

Wkłady oszczędnościowe P. K. O. w marcu 1937 r.

W miesiącu marcu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 4.020.426 zł., osiągając na dzień 31 marca 1937 r. sumę złotych 688.620.745.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu marca b. r. P. K. O. wydała 51.791 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31.III 1937 r. ogólną ilość 2.416.849.

Zamach na kościół

„Matin" donosi, iż w małej miejscowości Villeneuve—lesz Maquelonnes w pobliżu Montpelier we Francji dokonano zamachu na miejscowy kościół parafialny, podrzucając nabój z materiałem wybuchowym w pobliżu wejścia do dzwonnicy. Zamach jednak nie wyrządził wielkich szkód. Ciekawe jest, iż poprzednio identyczne zamachy urządzono na katedrę w Montpelier i kościoły pobliskiej okolicy.

Polska liczy

34 miliony mieszkańców

Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że szacunek ludności Polski na dzień 1 stycznia 1937 dał liczbę 34,221 tys. mieszkańców dla całego państwa.

Od roku 1931 czyli w ciągu 5 lat ludność Polski zwiększyła się o 2,078 tysięcy osób, czyli o 6,5%.

Nowa próba „Boskiego Wiatru"

Samolot japoński „Kamikaze" (Boski Wiatr) wystartował ponownie do lotu Tokio-Londyn.

Reuter donosi o przybyciu samolotu do Hanoi. „Kamikaze" zatrzymał się nieco dłużej na Formozie. Przeciętna szybkość samolotu, który unosił się na wysokości 3000 metrów, wynosiła 320 kilometrów.

Mono-bajka a nowe wybory

Najważniejszy postulat chwili

Stopniowo wyjaśnia się, jak się zdaje, czym może być w Polsce dzisiejszej OZON, nowy obóz sanacyjny. O monopartii już nikt nie mówi — ani „Słowo" ani „Myśl Polska". Jeszcze coś bredzi „Zaczyn", agitując za „rewolucją" (wstecz) i za zasadą „wyznaczania" zamiast wyborów oraz dyskretnie podpisując numerkami — zamiast nazwisk — swe opracowania. Ale kto to — to czyta?!

Tak monopartia stała się bajką, monobajką. Społeczeństwo nasze, chyba nawet w swej sanacyjnej części zrozumiało, że w Polsce faszystowska monopartyjna zasada jest niemal NIEMOŻLIWA. A gdyby ktoś chciał ją mimo to realizować, okazałaby się dla Polski niezmiernie SZKODLIWĄ, jeśli nie wręcz KATASTROFALNĄ.

Dlaczego? Wymienimy tylko kilka przyczyn głównych.

I. Polska ma jedną trzecią ludności, złożoną z MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH. W tej liczbie takie, — mocne i dobrze zorganizowane, — jak ukraińska. — We Włoszech i Niemczech tego nie ma. Byłoby naiwnością sądzić, że te mniejszości można ogarnąć polską monopartią. A jeśli im, tym mniejszościom, da się swobodę ideologicznego samookreślenia, to i Polakom odmówić jej nie podobna.

II. OZON nie jest żadnym MASOWYM ideologicznym ruchem. A więc jeśli zechce „robić" monopartię, musi to czynić SIŁĄ, mechanicznie — wbrew masom. Spowodowałoby to gwałtowny odpór ze strony tych mas. Tak mechanicznie, z „góry" (jak pisze „Zaczyn") nie powstawały ruchy monopartyjne ani we Włoszech, ani w Hitlerii. Mała „elita" — wbrew całemu społeczeństwu?

III. Żyjemy w czasach, gdy hasło OBRONY Państwa odegrywa wielką rolę. Otóż gwałcenie wolności sumienia, przekonań, nastrojów, wolności mas bynajmniej nie sprzyjałoby obronie. Odwrotnie. Osłabiałoby siłę obronną Polski.

Oto są przyczyny główne, zasadnicze. Ale istnieje wiele innych dodatkowych. A więc np. charakterystyczne jest to wyczuciej WŁASNEJ IDELOGICZNEJ SŁABOŚCI niepewności, które coraz częściej spostrzegamy. Weźmy np. do ręki ostatnią „Myśl Polską". Stwierdza, że wiadoma deklaracja zapożyczała zbyt wiele od endecji i O. N. R. Ach, czy to nie spowoduje słabości, gmatwaniny, ustępliwości:

„Niebezpieczeństwo polega na tym, że piłsudskizm zaangażowany w tak pojętą konsolidację, odegrać może rolę samobójczą w stosunku do siebie i *tragiczną w stosunku do Polski.* Rozdrobnienie jego kruszcowej twardości na *wytarte szelążki masowizmu,* to zarazem zerwanie z nurtem aktywistycznym w Polsce — czyli z tym, co decyduje w życiu — to zerwanie z *czynną i twórczą mniejszością,* — która zawsze zwycięża bierną i jałową masę".

Ciekawe. Bojaźń mas, świadomość słabej konstrukcji ideologicznej własnej; chęć zamknięcia się w dyktaturze „elity"...

Ale i p. Stahl we wczorajszym „Kur. Porannym" też się boi — własnej słabości. Ostrzega „ludzi zmęczonych" (!). Chce wierzyć, że jednak — że przecie nowy obóz jest zwarty, jednolity, pertraktacyj nie potrzebuje:

„Jest to śmieszne złudzenie — mogą mu ulegać naiwni, albo karmić się nim *oportuniści i ludzie zmęczeni walką — że da się zawierać kontrakty ideologiczne z przeciwnikami,* albo ich przekonywać przez kokieteryjne *koncedowanie od 30 proc. do 50 proc. racji.* Ta metoda może doprowadzić chyba *do transakcyj handlowych,* ale nigdy do wewnętrznych transformacyj ideowo - politycznych".

Widać wyraźnie świadomość własnej ideologicznej słabości, — „eklektyczności". P. Stahl nie chce koncedować aż 50 proc. Pomijamy już wyraźne KLASOWE „nastawienie" pod płaszczykiem „solidaryzmu". Wszak już z deklaracją w ręku sen. Lubomirski walczył z min. Poniatowskim.

Jeszcze jedna strona mono-bajki, o której trzeba by napisać oddzielnie, obszerniej. Chodzi o MIĘDZYNARODOWE ZAŁOŻENIA. — Wydawało się np., że pozycja obozu faszystowskiego z Hitlerem na czele wzmacnia się, potężnieje z godziny na godzinę. Tymczasem — rozpoczął się proces ODWROTNY. Niemcom coraz bardziej grozi katastrofa gospodarcza, a Anglia i Francja coraz bardziej zbliżają się ku sobie i blok demokratyczny wzmocnił się. Pisze o tym trafnie p. Nienaski w „Odnowie":

„W tym punkcie zawód był bodaj największy. Przekonanie o bezwzględnym pacyfizmie Anglii i jej faktycznej bezsilności oraz o konieczności wewnętrznego rozkładu Francji leżało u podstaw wszelkich poczynań Niemiec i Włoch— odgrywało decydującą rolę w ich dalszych planach. *Rzeczywistość zadała kłam tym oczekiwaniom.* — Oba państwa demokratyczne zdobyły się na największy wysiłek woli, tym cenniejszy, że płynący z świadomości wolnych obywateli".

Oto są przyczyny — pokrótce, bardzo pokrótce! — dla których monopartia stała się w Polsce monobajką. Chyba jasne.

Pozostaje jeszcze inna koncepcja: POŁOWICZNA monopartyjność. Owszem — rozumują niektóre „chytrusy" — niech tam pewne partie sobie wegetują, niby — żyją; to ma swe dobre strony — np. nadaje ustrojowi większą elastyczność i t. p. Ale FAKTYCZNIE będzie monopartia; reszta to tylko wentyle bezpieczeństwa, ornamentyka etc. Ta połowiczna „koncepcja" naturalnie do niczego nie prowadzi: czy ci połowiczni „mężowie stanu" sądzą, że wielkie masy pracujące — robotnicy, chłopi — nie uświadamiają sobie faktycznego stanu rzeczy?!

A jeśli tak sprawa stoi z monobajką, trzeba natychmiast wyciągnąć KONSEKWENCJE. Niepodobna rozprawiać o „konsolidacji" i obronie, skoro masy są faktycznie pozbawione praw wyborczych. — Jest to bowiem NIE KONSOLIDACJA, LECZ PODZIAŁ społeczeństwa na uprzywilejowanych, i plebs To już rozumie nawet młodokonserwatywna „Polityka". Nawet p. Studnicki ze „Słowa". Nawet IKAC. Już właściwie prawie nikt nie broni „starego porządku". Ale ten „porządek" trwa, nie „konsolidując, lecz „DEKONSOLIDUJĄC" społeczeństwo — rozbijając je i rozgoryczając.

Czas z tym skończyć. Nowe swobodne i demokratyczne wybory na podstawie nowej, demokratycznej ordynacji — oto najpilniejsze hasło chwili. NIE ZWLEKAĆ!

Masy czekają. Chhcą przemówić przez swobodnie wybranych przedstawicieli.

K. CZAPIŃSKI.

Panika aprowizacyjna w Niemczech

Jak donosi prasa angielska, głód w Niemczech z każdym dniem coraz bardziej pogłębia się, co wywołuje wśród ludności nastrój paniczny. Jest coraz większy brak środków żywnościowych i brak ten ogarnia coraz to nowe artykuły.

Rząd usiłuje zaradzić temu i ostatnio wydał zarządzenie o powiększeniu t. zw. *„Służby Pracy"*. Formuje się nowe bataliony, których zadaniem będzie wyzyskanie pod zasiew każdego skrawka wolnej ziemi.

Wieczne posty i wieczne odmawianie sobie wszystkiego w imię niewiadomo czego uprzykrzyło się już ludności i niezadowolenie zatacza coraz szersze kręgi.

Pogodzenie się z gen. Ludendorffem — według opinii prasy angielskiej — ma na celu *rozszerzenie podstawy,* na której opiera się obecny reżym, gdyż dotychczasowa podstawa z każdym dniem bardziej topnieje.

W czwartek, dnia 8 kwietnia 1937 r o godz. 19-ej w lokalu I-ej kolonji Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Krasińskiego 10 odbędzie się dzielnicowe

ZEBRANIE WYBORCZE CZŁONKÓW W. S. M.

nie zamieszkałych w osiedlach Spółdzielni, z następującym porządkiem obrad:

1. Zaproszenie Prezydium.
2. Zgłaszanie kandydatów i wybory delegatów na Walne Zgromadzenie.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Wolne wnioski.

U podstaw sprawy cen

Karteliki rozwiązano — Kartele pozostały

Przed paru tygodniami, pisząc na temat „Koniunktura, płace i ceny", stwierdziliśmy, że sprawa pohamowania nadmiernej zwyżki cen wymaga wielu posunięć, że nie starczy tu jedna formułka ani jedno rozstrzygnięcie.

Pisaliśmy wówczas, że — obok kontroli cen kartelowych i obok zarządzeń o charakterze administracyjnym — *konieczne są odpowiednie posunięcie w dziedzinie celnej, kontyngentowej, eksportowej i t. p.*

Polityka ta musi być *przemyślana, planowa i konsekwentna.* Przykładem jednostronności ujęcia sprawy cen była kwestia zbóż... Znaleźliśmy się w okresie rosnących cen zbóż. Nie będziemy wracać do problemów niejednokrotnie w prasie i literaturze naukowej poruszanych, mianowicie do spraw, kto na tej zwyżce korzysta... Większa własność ziemska, czy również i chłopi, którzy przecież niejednokrotnie muszą zboże dokupywać. Nie będzie wracać do sprawy spekulacji, o czym niejednokrotnie pisano.

Chcemy podkreślić, jak jednostronną była polityka forsowania eksportu zbóż, jakkolwiek te nadwyżki — to była tylko *podaż głodowa,* wynikła z niesłychanego ograniczenia spożycia wewnętrznego... Czy może być zdrowy eksport, oparty na niedojadaniu ludności?... Jak wiemy, przyszedł moment, kiedy polityka ta zbankrutowała i trzeba było zastosować zakazy wywozu (żyta).

Teraz dopiero (dość późno co prawda!) rozlegają się głosy, nawołujące do rewizji tej polityki. Podnosi się, że w Polsce na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza ludność w Polsce wzrosła o 30%, produkcja zbożowa ledwie o 5%! że wobec szybkiego przyrostu ludności Polska nie jest już przy dzisiejszym stanie produkcji krajem zdolnym do eksportu zboża.

***

W dziedzinie cen przemysłowych jesteśmy świadkami zdecydowanej ofensywy „Lewiatana". Sfery „lewiatańskie" zwalczają całkiem słuszne stanowisko, w myśl którego *wzrost obrotów jest najwłaściwszą drogą do poprawy sytuacji przemysłu.*

Przecież — nawet przy niepodwyższonym poziomie cen — przemysłowcy czerpią korzyści z poprawy sytuacji. Przy wzroście produkcji — spadają koszty stałe, wypadające na jednostkę towaru i rośnie zysk.

Ta metoda jest jednak niezgodna z zasadami polityki monopolicznego (kartelowego) kapitalizmu... Jego zasadą jest w gruncie rzeczy „koniunktura cen" (zwyżka cen), a nie „koniunktura ilości" (wzrost produkcji).

Dążeniom monopolistycznym kapitału zorganizowanego nie można jednak przeciwstawić mętnych koncepcji i chaotycznych posunięć, ale znów *planową i konsekwentną politykę.*

Oczywiście nie jest przejawem takiej konsekwentnej polityki rozwiązanie 10 umów kartelowych, obejmujących m. in. porozumienia trzech fabryk siatek żarowych, dwie umowy trzech fabryk siatek żarowych, porozumienie 3 fabryk gipsu i 2 — wapna w województwie stanisławowskim i umowę 3 firm elektrotechnicznych...

W czasie poprzedniej wielkiej ofensywy anty-kartelowej w roku 1935 — *rozwiązano również przeważnie... karteliki. Kartele pozostały.*

***

Tylko: jedno zastrzeżenie... Uważamy organizację kartelową za szkodliwą, antyspołeczną... *Ale przeciwstawianie jej zasad wolnej konkurencji — to naiwność. Błędnej organizacji ciężkiego przemysłu przeciwstawić można tylko inną — lepszą.*

Ruch robotniczy wysuwa problem *uspołecznienia ciężkiego przemysłu i kontroli społecznej nad produkcją.*

Trudno łudzić się, by w dzisiejszych warunkach upaństwowienie rozstrzygało sprawę. Nie bez racji wskazuje się, że państwo ma przecież znaczne wpływy w przemyśle węglowym, hutniczym, naftowym, drzewnym, a tymczasem polityka przemysłów surowcowych daje podstawę do słusznej i zasadniczej krytyki...

Walka z kartelami, walka ze zwyżką cen musi pozostać demagogią, *jeśli nie złączy się z walką o przebudowę społeczną.*

(W.).

O pomocy zimowej uwag kilka

Podczas akcji „pomocy zimowej" prasa była skrępowana. By nie studzić zapału ofiarodawców, by nie psuć nastroju ofiarnego, nakazano prasie powściągliwość w sądach o tej akcji i zaniechanie krytyki.

Ale akcja skończona, bilans przeprowadzony. Można tedy i należy — wydaje się nam — zabrać głos w tej sprawie; nie dla spóźnionej, a więc zbytecznej, krytyki, lecz dla — nauki na przyszłość.

Przyznajemy nawet, że organizatorzy „pomocy" — **w zasadzie** — zainicjowali rzecz słuszną.

Pomoc zimowa była pomyślana jako akcja **filantropijna, akcja miłosierdzia.** Jakkolwiek zapatrywać się na filantropię, na jedno wszyscy zgodzić się muszą: filantropia jest rzeczą dobrej woli, filantropia nie da się pogodzić z przymusem.

Otóż ten zasadniczy charakter filantropii pogwałcono w akcji minionej. Pogwałcono dwojako. Raz przez to, że ludzi, korzystających z pomocy, zmuszano nieraz do pracy, do odrabiania zasiłku, co z moralnego punktu widzenia jest obrzydliwością. Działo się to wbrew uchwale naczelnego kierownictwa akcji, to prawda. Ale uchwałę tę powzięto, zdaje się, za późno, już po ujawnieniu wypadków nadużyć i po uchwale wypadki takie powtarzały się. Należało z góry przewidzieć tego rodzaju nadużycia i zapobiec im groźbą wysokich kar.

Powtóre, charakter filantropijny akcji pogwałcono przez to, że dobrowolność ofiarności nie była całkiem — dobrowolna. Ofiary pieniężne potraktowano jako opodatkowanie, z wyznaczeniem wysokości opłat. Skutek był ten, że **świat pracy wpłacił wszystkie zadeklarowane składki,** które potrącono z pensji i płac, klasy zaś posiadające zadeklarowały wprawdzie odpowiednie sumy, ale duży znacznie procent **nie wypełnił** swych zobowiązań. Podkreśla ten fakt sprawozdanie z akcji pomocy.

Gdy się uwzględni, że akcja ta przyniosła bądź co bądź 25 milionów zł., że świat pracy bez reszty spełnił swój obowiązek społeczny i moralny, to nasuwa się wniosek, że **taka filantropia mija się z celem.** Tu świat pracy obciążono dodatkowo nowym podatkiem, podczas gdy klasy posiadające poprzestały przeważnie na deklaracji. Nie można żądać od ludzi pracy, by oni **wyręczali klasy posiadające nawet w dziele — filantropii.** To się więcej powtórzyć nie powinno.

Tak samo ofiarność w naturze zawiodła tam, gdzie jej najwięcej należało oczekiwać. Obszarnicy zadeklarowali 40 tys. ton zboża, a dali 4 tys. W zbiórkach ubrań, bielizny i t. d. stwierdzono w Warszawie jakieś złośliwe natrząsanie się z ubóstwa, „ofiarowano" bowiem **rzeczy, nie nadające się do użytku,** nie tylko dla tego, że były doszczętnie zużyte, ale też dla tego, że nawet w nowym stanie, jako przedmioty luksusowe, nie nadawałyby się dla ludzi biednych. Ujawnił się tu rys zepsucia i demoralizacji naszych sfer posiadających, który znakomicie „uzupełnia" ich frazeologię niby patriotyczną i obłudę filantropijną.

A teraz kilka słów o organizacji akcji pomocy.

Rozpoczęto ją stanowczo **za późno.** Nie można zbierać na pomoc zimową jeszcze w kwietniu i maju. W okresie największych mrozów, w styczniu, zbierano jeszcze po domach ofiary w naturze. Naszym zdaniem, ofiary te, które wymagają przeważnie nakładu pracy, trzeba zbierać możliwie wcześnie, by na początku zimy można je było już rozdawać. Te rzeczy, których naprawić się nie da, należy sprzedać jako szmaty i odpadki, ale w żadnym razie nie rozdawać ich bezrobotnym, którzy, ofiary takie przyjmują jako kpiny z ich nędzy. I trudno mieć do nich o to pretensję.

Uważamy dalej, że korzystanie z pomocy zimowej obwarowano zbyt **dużymi formalnościami.** Pewnie, że mogą być nadużycia, ale lepiej, by ktoś wziął z „pomocy" więcej, niż mu się należy, lub korzystał z niej nawet, jeżeli jej nie potrzebuje (takich nie będzie dużo), aniżeli utrudnić lub uniemożliwić pomoc tym, którzy bez niej są skazani na głód i śmierć. A przecież czytaliśmy w ciągu długich miesięcy zimowych o samobójstwach z głodu i nędzy. Czytaliśmy dzień w dzień i dziwiliśmy się, czemu „pomoc zimowa" nie zajrzy tam, gdzie gnieździ się najstraszliwsza nędza, nędza nierejestrowana, nędza pozbawiona dokumentów i dowodów osobistych.

Sądzimy, że obowiązkiem „pomocy" jest nie tylko wspierać **zgłaszających się,** lecz także — i to przede wszystkim — **odnaleść nędzę w norach i zaułkach,** gdzie ona się ukrywa. Nie trzeba tu długo szukać, bije ona bowiem w oczy wszystkich, co chcą widzieć.

Wreszcie, akcja „pomocy zimowej" w skali ogólno - państwowej wymaga oczywiście odpowiedniego aparatu administracyjnego. Chodzi wszakże o to, by na akcji tej nikt nie zarabiał, w tym znaczeniu, że ofiarność ogółu nie powinna się stać źródłem zysku dla jednostek. Do aparatu administracyjnego winni wejść **bezrobotni,** nadający się do pracy w tej dziedzinie; nie powinno tu być żadnych protekcji, czy przywilejów. Dla tego to w akcji powinni brać udział przede wszystkim te instytucje, które najbliżej stykają się ze światem bezrobotnych i które dają rękojmię bezstronności w działaniu. Instytucjami takimi są **związki zawodowe,** których udział w minionej akcji nie odpowiadał sile, znaczeniu i — powiedzmy — fachowości ,jaką związki wnoszą z tytułu znajomości stosunków w świecie bezrobotnych i pracy wśród nich.

Na przyszłość związki zawodowe będą musiały bardziej zainteresować się zimową pomocą.

(jmb.)

Organizacje dziennikarskie

interweniują u ministra

Podczas procesu w Sosnowcu przeciw adw. Zygmuntowi Hofmokl - Ostrowskiemu o obrazę sądu prokurator Chutkiewicz powiedział m. in.:

„Oskarżony używał wszelkich środków, aby skierować opinię na korzyść Grzeszolskiego, a nawet urządzał libacje z prasą i temu zawdzięczać należy, że w czasie procesu prasa warszawska i miejscowa życzliwie ustosunkowała się do kwestii winy Grzeszolskiego".

W związku z tym oświadczeniem prok. Chutkiewicza prezydium Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej i prezydium Syndykatu Dziennikarzy w Warszawie postanowiło interweniować w Ministerium Sprawiedliwości.

Klerykalni denuncjanci „pracują"

Rola „Małego Dziennika"

„Mały Dziennik" specjalizował się w sprawie denuncjacyj antysocjalistycznych. To jego główne zajęcie, główna racja bytu. I jeszcze potem „dziwi się", dlaczego go nazywają organem zawodowych denuncjantów!

Oto fakt ostatni. W Nr. 88 z dnia 30 marca b. r. umieszcza „M. Dziennik" „sprawozdanie" z wieców klasowych związków zawodowych w okolicach Grudziądza na Pomorzu, w Łasinie i Jankowicach, oskarżając urzędników państwowych (z wymienieniem nazwisk), że brali czynny udział w obradach. O jednym z nich t. Niedzińskim (pocztylionie) pisze klerykalny denuncjator:

„Niedziński przesiedlony został z Warszawy do Łasina w drodze karnej za agitację wywrotową (?), jednak stwierdza się, że tacy szkodnicy NIE POWINNI SIĘ ZNAJDOWAĆ na tak ważnych posterunkach pogranicznych.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów WINNO BLIŻEJ SIĘ PRZYPATRZEĆ (!!) czynności politycznej swych funkcjonariuszy i POHAMOWAĆ (!) ich w działalności politycznej, do jakiej nie dorośli".

Trzeba wiedzieć, że listonosz t. Karol Niedziński jest starym towarzyszem partyjnym.

W podobnej atmosferze denuncjanckiej człowieka zniszczyć łatwo.

Dyrekcja poczt w Bydgoszczy USUNĘŁA T. NIEDZIŃSKIEGO Z PRACY. Pismo jest podpisane przez inż. Kozubka. Opiewa krótko: „zwalniam pana ze służby w państwowym przedsiębiorstwie Polska Poczta". ZA CO?

Naturalnie tą sprawą zajmiemy się bliżej.

Denuncjacje kwitną. Zwłaszcza na prowincji. A prym trzymają „chrześcijańscy" korespondenci „M. Dziennika".

K.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Z Górnego Śląska

Perypetje księcia pszczyńskiego

30 tys. zł. miesięcznie na drobne wydatki...

Jeden z adwokatów katowickich, prowadzący bezskuteczną egzekucję przeciwko staremu ks. Pszczyńskiemu o zaległe honoraria adwokackie w sumie około 60.000 zł., wobec negatywnego wyniku rewizji osobistej, dokonanej na zamku w Pszczynie przez komornika sądowego, wniósł do Cywilnego Sądu Okręgowego w Katowicach o unieważnienie dokonanych ostatnio przez ks. Pszczyńskiego darowizn, a mianowicie sumy 100.000 na F. O. N., 50.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych i gruntu pod lotnisko w Pszczynie oraz kwot przeznaczonych przez księcia na wybudowanie hangarów,. Wspomniana egzekucja okazała się dlatego bezskuteczna, że należność za honorarium adwokackie stanowi prywatny dług starego księcia, nie zaś fideikomisu pszczyńskiego.

Jak wiadomo ks. Pszczyński zwrócił się ostatnio do Zarządu Przymusowego o przyznanie mu pensji na opędzanie wydatków, bowiem skutkiem sekwestru żadnych innych — jak podaje — dochodów nie posiada. *Zarząd Przymusowy za zgodą Sądu i wierzyciela t. j. Skarbu Śląskiego przyznał ks. Pszczyńskiemu pensję miesięczną w wysokości 30.000 zł.* Z charakteru wspomnianej na wstępie skargi o unieważnienie tych darowizn wynika, że ma ona na celu tylko demonstrację i spowodowanie w ten sposób starego księcia do wskazania źródła pokrycia tej pretensji, względnie zawarcia układu co do spłaty, bowiem prawnie biorąc jest rzeczą więcej, niż wątpliwą, by darowizny te mogły być istotnie unieważnione.

Z.Z.Z. skarży p. Fessera o zwrot lokalu biurowego

Jak było do przewidzenia, walka, jaka rozgorzała w łonie ZZZ. na Śląsku, przenosi się na teren sądowy.

Wybrane na niedzielnym Zjeździe przez zwolenników posła Kapuścińskiego i wiernych warszawskiej centrali tymczasowe kierownictwo Związku Górników Z. Z. Z. występuje ze skargą przeciwko tymczasowemu zarządowi głównemu tej organizacji, z posłem Fesserem na czele, o zwrot lokalu biurowego i urządzenia.

Kto dokonał napadu rabunkowego w Giszowcu

W dniu 16 listopada ub. roku dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego w Giszowcu. Na ulicy Stalmacha czterech bandytów obrabowało transportującego worek z pieniędzmi z miejscowej agencji pocztowej do urzędu pocztowego w Szopienicach pomocnika pocztowego, Madzelona, po uprzednim ubezwładnieniu go, oraz poważnie poraniło eskortującego transport 46-letniego posterunkowego policji Mokrego. Bandyci zdołali wówczas zbiec z workiem, zawierającym 3.400 zł.

W wyniku energicznych dochodzeń policji przytrzymano wówczas, jako silnie podejrzanych o dokonanie napadu, zamieszkałych w Janowie i Mysłowicach 4 osobników: Sylwestra Lelonka, Jerzego Goja, Wilhelma Klimoszcza i Teofila Kowalskiego. Zrabowanych pieniędzy nie udało się odszukać, a znaleziono tylko worek pocztowy, w którym były transportowane.

W wyniku dochodzeń i następnie śledztwa sądowego udział w napadzie zdołano udowodnić tylko Lelonkowi, zaś śledztwo przeciwko Gojowi, Klimoszczowi i Kowalskiemu postanowiono umorzyć i wypuszczono ich na wolność. — Lelonek nadal pozostaje w więzieniu i akta sprawy przekazano prokuraturze dla sporządzenia aktu oskarżenia.

Ofiara bandyckiego napadu, — post. Mokry, musiał przez dłuższy czas leczyć się w szpitalu.

„Meldunek antylewiatański"

W niedzielę, 4 b. m., odbyło się zgromadzenie delegatów krakowskiego okręgu Związku Legionistów.

Na tle ustosunkowania się do „Obozu Zjednoczenia Narodowego" doszło do gorącej dyskusji. Rozbieżność zdań zaznaczyła się wyraźnie przy wyborach do Zarządu Okręgowego. Koniec końcem przeprowadzono listę ułożoną przez komisję matkę wbrew silnej opozycji, *która kwestionowała ważność wyborów.* Na zakończenie uchwalono 5 meldunków i zgłoszono „akces".

Charakterystyczny jest piąty „meldunek", ostrzem swym skierowany przeciw Lewiatanowi.

„Okręgowe Zgromadzenie delegatów Związku Legionistów w Krakowie zwraca się do rządu Rzplitej z prośbą i apelem, aby w dalszym ciągu występował z całą bezwzględnością przeciw Lewiatanowi i destrukcyjnej [illegible] czynników wielkokapitalistycznych, uprawiających politykę niezgodną z podstawowymi interesami Polski i wyrządzającą ciężkie szkody państwu, jego sile gospodarczej i obronnej oraz masom pracującego ludu polskiego".

Boleje nad tym „meldunkiem" „Czas" i w związku z uchwałami niedzielnego wiecu P. P. S. zaopatruje go takim komentarzem:

„Należy jednak z całym naciskiem podkreślić, że tym razem wiecowe rezolucje socjalistyczne zostały przelicytowane w demagogii przez ostatni [illegible]dunek" krakowskich Legionistów. Do czego ta licytacja zmierza, nie łatwo odgadnąć.

Trzeba jednak stwierdzić, że różni się ona zasadniczo od tych poważnych metod, którymi się płk. Adam Koc w doniosłym dziele jednoczenia narodu kieruje".

Ano... Jedni do Sasa, drudzy do [illegible]sa"... Tak wygląda konsolidacja!

Wiadomości z całej Polski

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD RADOMIEM

Na szosie Warszawa — Radom, na 4 kl. od Radomia, wskutek pęknięcia opony i szybkiej jazdy, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód zawadził o słup telegraficzny, tył wozu zarzucił i bokiem trzykrotnie się okręcił.

Z pod samochodu wydobyto ofiary katastrofy: Abrahama Rosenbluma, lat 33, który poniósł śmierć na miejscu, Tadeusza Falchowskiego i Tadeusza Dłużewskiego, którzy zostali ciężko ranni.

Właściciel samochodu Bronisław Schneider, który prowadził wóz, doznał licznych obrażeń cielesnych. 5-letni syn Schneidra, chociaż siedział na kolanach Dłużewskiego obok ojca na przednim siedzeniu, nie poniósł żadnego szwanku.

ZWŁOKI KOBIETY W POLU

W gminie Reichenbach pod Lwowem znaleziono na polu przysypane kartoflami zwłoki kobiety, lat około 35, prawdopodobnie przywiezionej na to miejsce. Denatka ma na głowie rany, zadanem tępym narzędziem.

NA TLE MAJĄTKOWYM.

W Słobódce, pow. Kosów, niejaki W. Pożaruk strzelił z rewolweru do swej siostry Marji Dewdiuk, raniąc ją ciężko w pierś. Powodem zamachu był spór o grunt dziedziczny. Policja aresztowała Pożaruka.

P. Car ma już naśladowców w Krakowie

Przed kilkoma dniami ukazała się w „Krakowskim Kurierze Wieczornym" wiadomość o ustąpieniu p. dr. Kaplickiego ze stanowiska prezydenta miasta i o objęciu przez niego urzędu dyrektora departamentu w Min. Opieki Społecznej. Według przypuszczeń „Krak. Kuriera Wiecz." następcą p. dr. Kaplickiego miał być płk. Belina-Prażmowski, który niedawno opuścił stanowisko wojewody lwowskiego.

Bezstronnie przyznać trzeba, że notatka była utrzymana w tonie objektywnym i bynajmniej nie zawierała żadnych znamion obrazy.

Mimo to, ktoś się poczuł obrażony i od razu zastosowano represje wobec dziennika. Sprawozdawcy „Krak. Kuriera Wiecz." odmówiono w referacie prasowym magistratu wszelkich informacyj. W związku z tym „Krak. Kurier Wieczorny" pisze:

„Przypuszczamy, że to zarządzenie nie wyszło od p. prez. Kaplickiego, który w ciągu długich lat swej działalności publicznej poznał prasę i jej metody pracy, przy czym niewątpliwie doszedł do wniosku, że wszelkie represje wobec prasy są bezcelowe. Niezawisłe pismo nie da się takimi czy innymi utrudnieniami odwieść od spełnienia swego centralnego obowiązku: informowania publiczności".

Obojętne, kto wydał takie zarządzenie. W każdym razie jest ono, delikatnie się wyrazimy, niewłaściwe i niesłuszne. Kraków nie jest przyzwyczajony do tego rodzaju metod.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Publiczna Biblioteka T.U.R.

Zarząd Okręgu TUR. Zagłębia Dąbrowskiego, otworzył w Będzinie przy ul. Kołłątaja 33 Publiczną Bibliotekę TUR., liczącą około 14.000 tomów dzieł naukowych, beletrystycznych i posiadającą specjalny dział dla młodzieży szkolnej i dzieci.

Biblioteka zawiera książki w językach: polskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i żydowskim.

Abonament miesięczny wynosi dla pracowników umysłowych — zł. 1.—, pracowników umysłowych bezrobotnych — zł. 0.75, robotników i młodzieży szkolnej — zł. 0.50, bezrobotnych — zł. 0.25.

Czytelnicy Biblioteki nie składają żadnej kaucji.

Biblioteka otwarta jest od godz. 11 — 14 i od 16 — 20 codzień.

Towarzyszki i Towarzysze! Popierajcie swoją robotniczą socjalistyczną placówkę oświatową.

Przygotowujcie zawczasu w myśl wskazań P. P. S i Klasowych Związków Zawodowych

DZIEN 1 MAJA!

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Kącik radiowy

LAUREAT KONKURSU CHOPINOWSKIEGO — WITOLD MAŁCUŻYŃSKI.

Dwudziestodwu letni pianista polski — Witold Małcużyński otrzymał trzecią nagrodę na ostatnim konkursie chopinowskim. Warto przypomnieć, że Małcużyński wyszedł z polskiego konkursu eliminacyjnego — który odbył się przed pięcioma miesiącami i którego celem było przygotowanie uczestników do konkursu międzynarodowego.

Małcużyński otrzymał też niedawno piąte miejsce w pianistycznym konkursie Wiednia. Utalentowanego artystę usłyszą radiosłuchacze w środę, dnia 7 kwietnia, o godz. 21.00 — jako wykonawcę dzieł Chopina. Nokturnu c-moll op. 48, Mazurka Des-Dur i Sonaty b-moll (z marszem pogrzebowym).

„ROZMOWY Z PRZYJACIELEM"

Z dniem 31 marca rozpoczęło Polskie Radio nowy typ audycji—„Rozmowa z przyjacielem". W ramach tej audycji, która obejmie na razie 4 odczyty prof. T. Kotarbińskiego— poruszone zostaną pewne zagadnienia, męczące nas nieraz pytania, dotyczące naszego ustosunkowania się do świata, do ludzi. Zagadnienia te, które pragnęlibyśmy z kimś przemyśleć, przedyskutować, poruszone zostaną w wyżej wymienionym cyklu odczytów. Druga z kolei prelekcja tego typu nadana zostanie dnia 7-go kwietnia o godz. 17.50 p. t.: „Walka z niepokojem". Następne noszą tytuły: „Spokojne sumienie", „Zniechęcenie i radość życia". Odczyty te nadawane są stale w środę o godz. 17.50.

Radio śląskie

ŚRODA

6.00 Pieśń. 6.03 Ork. wojsk. pod dyr. kpt. Z. Runda (płyty). 7.25 Wiad. bieżące. 7.30 Muzyka lekka (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 15.15 Turniej śpiewaczy (pł.). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Takie sobie zabawne utwory (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Ork. argentyńska Eduardo Bianco (płyty). 18.25 „Co dają seminaria ochroniarskie?" 18.40 Serenada Seriusza Rachmaninowa w wyk. kompozytora (pł.). 18.45 Program. 18.50 „Pokłosie Zjazdu Kółek Rolniczych" — pog. 19.20 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. tramwajowej w Katowicach pod dyr. St. Kleczki. 19.40 „Zwyczaje okresu wielkanocnego w Sulkowie". 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma gł[illegible]s...".

CZWARTEK, 8 kwietnia.

6.00 Pieśń. 6.03 Ksylofon — solo (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Melodie Offenbacha (płyty). 12.59 „Postać śmierci w wierzeniu ludu górnośląskiego" — pog. St. Wallisa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 13,38 Wiad. giełdowe.. 15.15 Muz. lekka (płyty). 15.55 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Nasi piosenkarze (płyty). 18.25 Pog. akt. 18.35 Ork. Salonowa „Syrena Rekord" (płyty). 18.45 Program. 23.00 Skrzynka francuska.

Radio warszawskie

ŚRODA, dn. 7.IV

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. Por. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 12. Hejnał. 12.03 Koncert ork. wojsk. pod dyr. Z. Karola Runda. 12.40 Dzien. połudn. 12.50 „Na służbie w mieście" — pog. wygł. O. Wróblewska-Ustupska (ze Lwowa). 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 „Skrzynka techniczna" 16.10 „Zagadki muzyczne". 16.30 Ork salonowa pod dyr. T. Rydera (z Łodzi). 17.00 „Dzieje kontrtorpedowca" odczyt — wygł. O. Zukowski. 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. Wyk. H. Korff - Kawecka — śpiew — Warszawa. J. Stefan — skrzypce Toruń. 17.45 „Walka z niepokojem" — „Rozmowa z przyjacielem" — przepr prof. Tad. Kotarbiński. 18.44 Pogadanka aktualna 18.10 Przem. płk. Gabrysia — Kier. Okr. Urzędu W. F. i P W. — Łódź. 18.15 Wiad. sportowe. 18.25 Muzyka leka (płyty). 18.45 Program. 18.50 „Chytry człowiek" — felieton Zieleńczykówny. 19.00 „Miłość kelnera, obrazek z powieści H. Warcella pod tyt: „Zaklęte rewiry". 19.20 Jan Brahms: Sonata 19.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.45 Koncert w wyk. W. Małcużyńskiego, laureata Konkursu im. Fr. Chopina. 21.30 Ludwik Spohr: Sonet op. 31. 22.00 Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 23.00 Muz. tan.

CZWARTEK, 8 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. poran. 7,25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Poranek muz. dla młodz. 12.03 Koncert ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 12.40 Dzien. poł. 12.50 „Bolek — przodownik" — pog. dla młodzieży wiejskiej 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Koncert popularny. 16.00 — „Skrzynka ogólna". 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 18.20 „Kwiecień— pog. dla dzieci starszych. 16.35 Pieśni polskie w wyk. chóru męskiego „Hasło" pod dyr. Wł. Raczkowskiego (z Poznania). 17.00 „Wiosna miejskich ludzi" — wygł. Woytowicz - Grabińska. 17.15 Mikołaj Medtner: Sonata. 17.50 O książce J. Miedzińskiej „Na niemieckim froncie pracy" — dr. H. Wereszycki. 18.00 Pogad. akt. 18.10 Przem. płk. Kocura, kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W — Kraków, 18,15 Kom. śniegowy. 18.17 — Wiad. sportowe. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Premiera słuchow. oryginalnego p. t.: „Proces Ludwika XVI' Opr. Georges Colin (Francja). Przekład J. E. Skiwskiego. 19.45 Muzyka rozrywkowa w wyk. Ork. Dętej K. P. W. pod dyr. Ferd. Gemrota (z Krakowa). 20.15 Koncert poświęcony pamięci Emila Młynarskiego — Transm. z Filharm. Warsz. W przerwie ok. godz. 21.15 Dzien. wieczorny 22.30 Muz. tan. — gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

Radio krakowskie

ŚRODA

7.25 Kilka informacyj. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 14.00 Lokalne wiad. gospodarcze. 14.05 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Muzyka (pł.). 15.30 Harmoniści (pł.). 15.55 Skrzynka ogólna. 16.05 Wiad. z dnia. 18.25 Piosenki operetkowe (płyty). 18.45 Program. 19.20 Słuchowisko oryginalne Zbigniewa Pappa p. t. „Bohaterowie" (Tr. ze Lwowa). 19.50 Koncert mieszany (Tr. ze Lwowa).

CZWARTEK, 8 kwietnia.

7.25 Kilka informacji 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 14.00 Fragmenty operowe (płyty). 16.15 Muzyka (płyty). 16.30 Soliści z tow. orkiestry (płyty). 16.00 Chwilka społeczna. 16.05 „Co o nas mówią"... w opr. dr. Karola Estreichera 16,15 Wiad. z dnia.. 18,25 „Kraków w walce z zakłóceniami odbioru radiowego" 18.45 Program.

E. C. Bentley i H. W. Allen 19)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Inspektor miał zaciekawioną minę. — Nie opuszczał, co? — zapytał — A dlaczegóż to?

— Widzi pan — wyjaśnił Raught — Pan Randolph zasilał dobroczynne imprezy Towarzystwa — słyszałem, że bardzo hojnie, — więc naturalnie podobało mu się stanowisko, jakie dzięki temu zajmował na publicznych uroczystościach tej instytucji.

Bligh — kiwnął głową. — Rozumie się. Każdy by odnosił się do tego w taki sposób. A więc — dodał szybko—wiecie, że to miał być obiad Towarzystwa Tabardes ,chociaż nigdy nie widzieliście, co było zapisane na bloku, a pan Randolph—zdaje się, żeście się tak wyrazili — nigdy nie był zbyt wymowny na temat swoich zajęć?

I nie tylko to. Wiecie również, jak odnosił się on w ogóle do obiadów Towarzystwa Tabarders. Mam wrażenie, że wiecie daleko więcej, aniżeli zdawałoby się z pozoru.

W tym momencie lokaj stracił zupełnie panowanie nad sobą. Załamał ręce i łkającym głosem zaczął wydobywać z siebie urywane dźwięki.

— A więc to tak... To jest sposób... Wyciąga się z człowieka wszystko, aż go się osaczy tak, że sam sobie zaczyna szkodzić. Powiedziałem panu tylko świętą prawdę, a pan robi ze mnie kłamcę. Dlaczego miałbym nie wiedzieć, że to właśnie był wieczór, kiedy towarzystwo Tabarders wydaje obiad? Mam uszy, prawda? Nawet jeżeli by on nie powiedział nic o tym do mnie, to—jeżeli pan chce wiedzieć—słyszałem z tuzin razy, jak rozmawiał na ten temat z panem Verneyem, — a jeżeli chodzi o to, że lubił, by go wynosili pod niebiosa i mówili, że jest ideałem dobroci — to czyż nie mamy w Brinton służby, która rozmawia między sobą o panu domu i o jego zwyczajach? — Raught wykrzykiwał z żałosnym zapałem — To jest okrucieństwo, dręczyć tak człowieka, który spełnił tylko swój obowiązek w tej smutnej sprawie, który posłał po policję — i zachował się uczciwie i prawdomównie. Jeżeli ktoś raz już zbłądził, to mu się nigdy nie daje sposobności do poprawy. — W tym miejscu wzruszenie owładnęło Raughtem — i zaczął obcierać sobie oczy z bezsłowną rozpaczą.

— No, dość już tego — rzekł Bligh bezlitośnie. Powiedzieliście mi w ten sposób o wiele więcej, mój człowieku ,niż wyciągnąłbym z was, gdybym był łagodny. No, a teraz ten safes,.. — Wziął klucze i podał Raughtowi w milczeniu.

— To jest klucz od ulicy na dole — rzekł łzawym głosem Raught. — Wiem napewno, ponieważ mam taki sam. O innych nic nie wiem; wolałbym móc powiedzieć więcej.

— To już wszystko — mruknął inspektor.

Wybrał bez wahania kluczyk, który pasował do zamka w ścianie — i wkrótce oczom jego ukazało się wnętrze małego i płytkiego safesu. Był zupełnie pusty. Wzrok inspektora skierował się ku małemu stosowi z opakowań, które ciągle jeszcze leżały prawie [illegible] sama szafka [illegible] znowu za[illegible]częły pieścić pozbawioną włosów czaszkę.

ROZDZIAŁ V.

Trent jest osłupiały.

Trent stał przy oknie saloniku w swym małym domku w St. John's Wood, patrząc w niebo i medytując nad godnym zazdrości życiem takich ludzi, jak stary Blinkey Fischer, którzy żyją w podobnie pięknych i dobrze utrzymanych zaciszach, jak plebania przy katedrze w Glasminster.

Był to wieczór nazajutrz po dniu, kiedy Trent odprowadził ciotkę Judytę na dworzec Victoria. Rano pojechał ze swym przyjacielem Patmore do Glasminster i znalazł Juliana Picketta, bardziej zdenerwowanego, aniżeli można by się spodziewać po wielkim myśliwym, który wstępował w związki małżeńskie z młodą niewiastą, nie sprawiającą bynajmniej groźnego wrażenia, — następnie spędził czas z grupką starych przyjaciół w domku kanonika Fishera — i wrócił tą samą drogą, którą przyjechał.

(D. c. n.)

7.4.37

Strajk powszechny jednogodzinny

przeciw rozwiązaniu Rady Miejskiej
przeciw niezatwierdzeniu wybranego Magistratu
przeciw rządom komisarycznym i mianowaniu „bajratu" z 36 sanatorów
o niezwłoczne nowe wybory do Rady Miejskiej

W dniu wczorajszym w sali Domu Związkowego odbyła się konferencja Zarządów klasowych związków zawodowych i delegatów P. P. S. w sprawie rozwiązania Rady Miejskiej i przygotowań do tegorocznej manifestacji 1-o majowej.

Po powołaniu prezydium w osobach tt. Golińskiego, Szewczyka i Napieralskiego, referat wygłosił tow. Chodyński, wskazując, że wola ludności m. Łodzi, wyrażona w wyborach samorządowych, została przekreślona przez władze nadzorcze, które nie zatwierdziły wybranego magistratu, a samą Radę Miejską rozwiązały.

Odpowiedzią klasy robotniczej Łodzi, stającej w obronie Demokracji i prawa ludności do rządzenia miastem, musi być stanowczy protest, wyrażony powszechnym strajkiem.

Po dyskusji, w której zabierali głos ttow. Rdzeniewski, Serwatka, Milman, Niedzielski i Wachowicz, przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

Konferencja przyjmuje do wiadomości i wykonania uchwałę OKR. PPS., popartą przez Zarząd OKZZ. o proklamowanie jednogodzinnego strajku powszechnego w dniu 9. 4. 37 r. od godz. 11 do 12, a dla zmiany południowej od godz. 2 do 3. Wszystkie związki i organizacje uczynią wszystko, aby strajk protestacyjny stał się strajkiem naprawdę powszechnym. Z obowiązku strajkowania należy zwolnić jedynie **pracowników szpitali.**

Konferencja wzywa wszystkie Związki i delegatów, aby w czasie strajku odbyły się zebrania strajkujących dla wyrażenia protestu przeciwko rozwiązaniu Rady Miejskiej, za nowymi szybkimi wyborami, aby przyjęto uchwały, żądające rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania uczciwych i naprawdę demokratycznych wyborów i ażeby omówiono już również przygotowania do manifestacji 1-o Majowej.

W sprawie tegorocznej manifestacji I Majowej konferencja uchwaliła:

1) we wszystkich fabrykach i zakładach pracy powinny się odbyć zebrania robotników i pracowników, na których należy przeprowadzić uchwały, że dzień I Maja jest dniem strajku powszechnego.

2) robotnicy większych fabryk powinni maszerować w pochodzie oddzielnemi grupami z transparentem zawierającym napis, w jakiej fabryce pracują.

3) całkowite podporządkowanie się w sprawie I Maja i samej manifestacji, zarządzeniom Egzekutywy ŁOKR PPS i prezydium OKZZ, w rękach których spoczywa całkowite kierownictwo akcją I majową.

4) zgodnie z wezwaniem CKW PPS wydanym w porozumieniu z Centralną Komisją Zw. Zaw. organizacje zawodowe przeprowadzą szeroką akcję, aby manifestacja I Majowa wypadła imponująco, aby nacechowana była dyscypliną proletariacką, aby wszelkie próby prowokacji i wywołania zamętu przez wyłamywanie się jednostek bądź to grup z pod dyrektyw Partii i OKZZ były natychmiast likwidowane, traktując je jako wyraźną dywersję.

Konferencję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Do Pończoszników i Dziewiarzy

Zarząd Oddziału Pończoszniczo - Dzianego, wzywa wszystkich pończoszników do strajku protestacyjnego jednogodzinnego w dniu 9 kwietnia 1937 roku, w myśl uchwały konferencji Klasowych Związków Zawodowych.

Pod ostrym kątem

Kłamstwem i prowokacją

„Obóz Narodowy" czynił wszystko co w jego mocy, aby nie dopuścić do objęcia władzy w samorządzie łódzkim przez większość socjalistyczną. Fałszował podpisy, składał protesty, denuncjował w swym organie i t. d. Gdy to wszystko nie odniosło skutku i Rada Miejska została zatwierdzona, radni endeccy zaczęli wyczyniać straszliwe awantury i burdy, licząc, że władze, na skutek systematycznych awantur, rozwiążą Radę Miejską. Gdy w czasie jednej ze zwykłych burd endeckich przewodniczący zawołał: — Proszę się uspokoić, bo w przeciwnym razie zamknę posiedzenie! — jeden z przywódców endeckich odparł:

— Proszę bardzo, o to nam właśnie chodzi!

O to im chodziło, ażeby uniemożliwić objęcie rządów przez Magistrat socjalistyczny. Teraz natomiast, gdy władze nie zatwierdziły prezydium, wybranego przez Radę Miejską i Radę rozwiązały, endecy nagle stali się gorliwymi obrońcami tej Rady, którą do tego czasu tak zaciekle zwalczali. Z kuglarską szybkością zmienili nagle front.

— My bronimy Rady Miejskiej! My nie chcemy jej rozwiązania! To Żydzi parli do rozwiązania Rady!

I tak dalej, w kółko. Nie trzeba dowodzić, że to sprytny manewr. Cieszą się endecy, że umilkną głosy radnych socjalistycznych, demaskujących nikczemną politykę endeków, tych wrogów mas pracujących. Oto wczorajszy „Orędownik" podaje nast. notatkę:

> W ciągu 3 i 4 bm. socjalistyczne klasowe związki zawodowe kolportowały ulotki, w treści zawierające zarzuty pod adresem Obozu Narodowego, jakoby rozmyślnie dążył do utrudnienia pracy w Radzie Miejskiej i jej rozwiązania.
>
> Socjaliści zwracali się w ulotce do proletariatu Łodzi, aby na wezwanie prowodyrów klasowego związku solidarnie przystąpił do powszechnego strajku protestacyjnego przeciw niedopuszczeniu do władzy przedstawicieli czerwonej Łodzi.

W dalszej treści notatki „Orędownik" ostro występuje przeciwko kl. związkom zawodowym za proklamowanie strajku w obronie Rady Miejskiej.

Znów haniebnie nałgał „Orędownik". Klas. Zw. Zawodowe dotychczas żadnej ulotki wzywającej do strajku nie wydały. Ale to już taka „dziennikarska" metoda „Orędownika". Fałszuje fakty, a po tym z furią i pianą na ustach atakuje urojonego przeciwnika. Zapowiedź strajku podziałała na tych notorycznych łgarzy jak czerwień na byka. Mówi się „łże jak najęty". Najęto panów z „Orędownika" i płacą im właśnie za łganie. Czynią to więc z pasją i furią. Boli ich szczególnie zdecydowana postawa pracującej Łodzi.

Nic dziwnego. Endecy ostro zwalczać będą żądanie nowych wyborów, bo wiedzą, że nowe wybory do Rady Miejskiej zadadzą im cios śmiertelny na terenie Łodzi. Po ostatnich ich antyrobotniczych „występach", po utrąceniu wniosku o zaciągnięcie większej pożyczki na roboty sezonowe, nie mają się po co pokazywać na ulicach robotniczej Łodzi. A gdyby ich tupet i bezczelność były tak wielkie, że znów by się pokazali ustrojeni w piórka obrońców robotników, niechybnie robotnicy obejrzą się za czymś twardym, aby im te podłe kawały z głowy wybić...

* * *

Gdzie konia kują, tam i żaba nóżkę podstawia. Wychodzi w Katowicach pisemko p. t. „4 grosze" czy „6 groszy", a które nie warte jest ani złamanego grosza. Pisemko to od czasu do czasu pcha swoje chadeckie trzy grosze w łódzkie sprawy.

We wczorajszym numerze to groszowe pisemko zamieszcza taką cuchnącą o milę notatkę:

Mimo, że rozwiązanie Rady, mówiąc poufnie, było na rękę socjalistom i żydom, to jednak w przyszłym tygodniu projektowane było przez socjalistów proklamowanie strajku demonstracyjnego w przemyśle przeciwko decyzji o rozwiązaniu Rady. Spodziewać się należy, że jednak do tego nie dojdzie, gdyż władze będą się starać nie dopuścić do tego. Jak socjaliści zapowiadają, akcja protestacyjna przeciw rozwiązaniu Rady będzie jednak prowadzona.

„Spodziewać się należy"... Plugawa, grubymi nićmi szyta robota! Ale te „3 grosze" zawiodą się. Spodziewać się należy, że „jednak do tego dojdzie" i cały proletariat łódzki strajkiem zaprotestuje przeciwko rozwiązaniu Rady Miejskiej.

Obserwator.

Konfiskata odezwy PPS

W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie Łódzkie dokonało konfiskaty (w całości) odezwy PPS w sprawie rozwiązania Rady Miejskiej.

Ofiara oszczędności Elektrowni Łódzkiej

W Elektrowni Łódzkiej, jako w typowo kapitalistycznym przedsiębiorstwie obliczonym na wyciągnięcie jaknajwiększych zysków, panuje system bezwzględnych oszczędności na wszystkim, na czym tylko oszczędzać się da. Ofiarą tego jest Stefan Uznański b. szofer elektrowni i jego rodzina.

Uznański po powrocie z Syberii od r. 1925 pracował, jako szofer.

Wskutek wydobywania się gazów spalinowych z motoru samochodowego, Uznański ulegał systematycznie zatruciu, aż w rezultacie doszło do tego, że nie mógł już panować nad kierownicą, co wykluczało możność prowadzenia przez niego samochodów.

W związku z tym Uznański po zbadaniu przez dr. Jelewskiego otrzymał zaświadczenie z którego wynika, że Uznański popadł w ciężkie schorzenie mózgu na tle zatrucia gazami spalinowymi i jako szofer nie może prowadzić auta, gdyż traci przytomność i zaleca mu się inny rodzaj pracy.

Gdy Uznański zwrócił się do dyrekcji, a nie otrzymał innej pracy, mając na utrzymaniu żonę i czworo dzieci, wbrew decyzji lekarza w dalszym ciągu jeździł samochodem, wskutek czego stracił przytomność przy kierownicy i wpadł z samochodem do rowu.

Wobec tego elektrownia przyznała mu emeryturę w wysokości 37 proc. Pokrzywdzony tym wymiarem Uznański zwócił się do Sądu Okręgowego w Łodzi. Komisja lekarska stwierdziła 80% niezdolności do pracy oraz pełne 100 % do pracy zawodowej, dzięki temu przyznano emeryturę w wysokości 310 zł. 40 gr. miesięcznie.

Od decyzji tej elektrownia odwołała się i sprawa znajduje się w Sądzie Apelacyjnym.

Tymczasem Uznański znalazł się w nędzy, dzieci dorastające i znajdujące się w szkołach musiały przerwać dalszą naukę.

Syn Uznańskiego 19-letni Wiktor, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Kilińskiego 156, wstąpił na praktykę do firmy Elektrobudowa.

Położenie rodziny Uznańskich stawało się co raz cięższe, gdyż Uznańscy ratując się od śmierci głodowej wyprzedali wszystko z mieszkania, a gdy w dalszym ciągu brak było środków na utrzymanie zabiegali w Elektrowni łódzkiej o zaliczkę na emeryturę.

Dyrekcja elektrowni odmówiła wszelkiej pomocy. W rodzinie zapanowała rozpacz!

Młody Uznański, wykorzystując moment gdy nikogo nie było w mieszkaniu zażył w celach samobójczych większą dozę luminalu nie mogąc pogodzić się z cierpieniami rodziców.

Mimo natychmiastowej pomocy młodzieniec po dwudniowej chorobie zmarł w szpitalu. Zmarły pozostawił listy do rodziny w których pisze, że nie chce mścić krzywdy ojca i nie chce schodzić do grobu jako zbrodniarz dlatego też popełnia samobójstwo.

Tragiczne samobójstwo młodego Uznańskiego wywołało wśród pracowników elektrowni zrozumiałe wrażenie.

Wyzysk kapitału nie zna litości!

Zwycięski strajk w Rzeźni

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg konferencji onegdaj rozpoczętej u Inspektora Pracy inż. Pawłowskiego z udziałem Starosty Grodzkiego dr. Mostowskiego, przedstawicieli zw. zaw. pracowników instytucyj użyteczności publicznej i dyrekcji rzeźni miejskiej.

Zdołano uzyskać porozumienie i podpisany został układ, na zasadzie którego dyrekcja rzeźni cofnęła wymówienie udzielone 8 robotnikom i zgodziła się ich zatrudnić.

Czas pracy zostanie uregulowany w myśl ustawy.

W dniu wczorajszym jeszcze robotnicy przerwali strajk okupacyjny i w liczbie 100 podjęli pracę.

Obecnie związek wystąpi z akcją o zawarcie umowy zbiorowej.

—

Strajk w fabryce Bronchera

Inspektor pracy XV-go obwodu wyznaczył ostatecznie termin konferencji w sprawie strajku okupacyjnego w fabryce chustek Bronchera w Zgierzu na jutro, tj. w czwartek, dnia 8-go kwietnia rb. Strajk we wspomnianej fabryce trwa już przeszło 6 tygodni. Część robotników, zrzeszonych w endeckiej „Pracy Polskiej" okupuje fabrykę, nie chcąc dopuścić do pracy robotnika Żyda.

Skuteczny strajk w Rudzie Pabianickiej

W tkalni zarobkowej Walasika w Rudzie Pabianickiej wybuchł strak okupacyjny.

Zastrajkowało około 70 robotników, ponieważ firma zalegała im z wypłatą zarobków.

Obecnie właściciel tkalni wypłacił robotnikom większą część zarobków.

Robotnicy zgodzili się przerwać strajk, pod warunkiem, że pozostała należność zostanie im wypłacona w ciągu dnia dzisiejszego.

Zatarg w firmie Fajwlowicz

Wczoraj odbyła się konferencja związku klasowego z firmą Fajwlowicz ul. Dąbrowska 87 w sprawie niestosowania cennika, obowiązującego dla tkaczy. Konferencja została odroczona do piątku dn. 9 bm. celem skontrolowania, przedstawionego przez firmę wykazu płac za 6 miesięcy.

Likwidacja strajku w Pabianicach

Jak już donieśliśmy przed kilku dniami wybuchł strajk okupacyjny w tkalni mechanicznej Najdeka w Pabianicach.

Zastrajkowało około 70 robotników na znak protestu przeciw zwolnieniu z pracy 9 tkaczy za rzekome nie wyrobienie normy.

W wyniku konferencji, która w dniu wczorajszym odbyła się w inspekcji pracy, obydwie strony zgodziły się na powołanie do życia wspólnej komisji, która w ciągu 4 tygodni zbada sprawę.

Wobec powyższego strajk został przerwany.



Za łeb go, nie za ogon!...

Mały deszczyk z dużej chmury.
Ot, po całym krzyku.
Rząd rozwiązał dziesięć małych
Głupich kartelików.

W mętnej wodzie znów Lewiatan
Żeruje dowoli,
Jakby mu na ogon właśnie
Rząd nasypał soli...

Tad.

Na szerokim świecie

Rząd ludowy zwalcza bezrobocie

Rząd francuski postanowił wyasygnować 798 milionów franków na roboty publiczne, celem zwalczania bezrobocia. Do robót tych przyjęci będą ci robotnicy, którzy obecnie pracują przy budowie wystawy światowej i po ukończeniu robót zatrudnieni zostaną przy robotach publicznych.

Faszysta nie przejdzie

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów w Brukseli, prasa belgijska przewiduje, że Van Zeeland otrzyma 220 tys. głosów, Degrelle 100 tys. Niezdecydowani katolicy oddadzą białe kartki, których według przewidywań będzie 50 tys.

Kongres socjalistów węgierskich

Pod przewodnictwem tow. Karola Bayera w niedzielę otwarty został w Budapeszcie krajowy kongres węgierskiej partii socjaldemokratycznej. Na kongres przybyło kilku delegatów z zagranicy.

W swoich przemówieniach ttow. Bayer i Buchinger ostro wystąpili przeciwko polityce rządowej, która toleruje agitację hitlerowską w kraju.

Mówcy żądali przyłączenia się Węgier do bloku państw demokratycznych i pokojowych.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki J. Kahane, Limanowskiego 80, S. Trawkowska, Brzezińska 56, J. Koprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski i S-ka, Kątna 54, I. Siniecka, Rzgowska 59.

——

Radio łódzkie

Dziś o godz. 15.15 przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej zostanie odczytany fragment rewelacyjnej pracy literackiej śp. Karola Szymanowskiego p. t. „Fryderyk Chopin".

O godz. 16.30 popularny zespół orkiestry salonowej pod dyr. Teodora Rydera. Program zawiera m. in. piękną suitę baletową Leo Delibes'a „Le source" (źródło); nastrojową „Medytację" Fr. Blona, „Klejnoty Glinki" w układzie Ernesta Urbacha, „Pieśń cygańską" — Eryka Einega oraz dwa intermezza: taneczne — Ludwika Siedego — i Johnsona p. t. „Wesołe żniwa".

O godz. 18.10 z okazji miesiąca propagandy wychow. fiz. kierownik Okr. Urz. W. F. i P. W. płk. dypl. Jan Gabryś wygłosi okolicznościowe przemówienie.

O godz. 18.25 w audycji p. t. „Literatura przez mikrofon dla wszystkich" speaker Bolesław Busiakiewicz odczyta fragment powieści Bolesława Prusa „Emancypantki".

O godz. 20 Transmisja muzyki salonowej z kawiarni Europejskiej zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. W programie utwory E. Kalmana, de Micheli i innych.

O godz. 19.45 rozgłośnia łódzka nada audycję, poświęconą rekrutom, przybyłym ostatnio do łódzkich formacyj wojskowych. Będzie to reportaż w opracowaniu red. Benedykta Stefańskiego. Akcja reportażu toczy się na dworcu kaliskim oraz w kino-teatrze „Miraż" przy ul. 11 Listopada, gdzie rekrutów powitało miasto oraz Polski Biały Krzyż.

——

Audycje o walkach w Hiszpanii

Radio-Barcelona nadaje audycje o wypadkach w Hiszpanii: w języku esperanto w wtorki, środy i soboty o godzinie 19.10 do 19.30 (wedle czasu środk. europ.)

W języku polskim w poniedziałki i czwartki o godz. 18 do 18.20.

Audycje te nadawane są na fali 42 mtr.

——

Teatr Miejski

Tegoroczna nagroda literacka imienia Leona Reynela przyznana została Jarosławowi Iwaszkiewiczowi za sztukę p. t. „Lato w Nohant". Swietna komedia ta — która również w Łodzi zdobyła pełny sukces — grana będzie dziś w środę i w czwartek o godz. 8.30 wiecz. Ceny na oba te widowiska zniżone.

W piątek o godz. 8.30 wiecz. pełna werwy, przedniego humoru i dyskretnej ironii komedia Huxley'a „Wiosenne porządki" w wykonaniu Kossockiej, Ankwiczówny, Kalinowskiego, Winawera, Tatarkiewicza i innych.

W sobotę o godz. 4 po poł. po raz 42 rewelacyjna sztuka Wernera „Ludzie na krze".

——

Teatr Polski

Dziś, w środę, dnia 7 kwietnia b. r. o godz. 8.30 wiecz. dana będzie ciesząca się wielkim powodzeniem arcyzabawna komedia Michała Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów".

Nowa inscenizacja, oparta na motywach starych piosenek i muzyki, świetnie pomyślane dekoracje, barwne kostiumy, zabawne teksty składają się na widowisko nawskroś oryginalne.

W przedstawieniu bierze udział cały zespół Teatru Polskiego a więc: Bronowska, Gosławska, Łapińska, Sykulska, Pilarska, Buczyński, Leszczyński, Nawrocki, Nowosielski, Tatarkiewicz, Tokarski.

Autorem pięknych i dowcipnych piosenek jest Jerzy Wrzos.

Dekoracje i kostiumy projektował Stanisław Dobrzyński.

Całość widowiska przygotował dyr. Hugon Moryciński.

——

Teatr Popularny

(Ogrodowa 18)

Dziś w środę i dni następnych świetna komedia Wł. Perzyńskiego „Dziękuję za służbę" w reżyserii M. Zonera. Doskonale zgraną obsadę tworzą: Z. Bończa, J. Kossowska, H. Łopuszańska, K. Wichniarz i M. Zoner.

Proces „Łodzianina" odroczony

W dniu wczorajszym odbyć się miała rozprawa z oskarżenia adw. Kowalskiego przeciwko b. redaktorowi odpowiedzialnemu „Łodzianina" tow. Henrykowi Szewczykowi.

Po otwarciu przewodu sądowego obrońca oskarżonego adw. tow. Loos przedkłada świadectwo lekarskie, stwierdzające chorobę oskarżonego i prosi o odroczenie sprawy.

Adw. Kowalski: Czy mógłbym się z tym zapoznać?

Sędzia Wierzbicki: Swiadectwo lekarskie jest bezsporne. Wystawione przez doktora Nadla.

Adw. Kowalski: Ja proszę, by policja stwierdziła, czy oskarżony jest chory. Oskarżony działa na zwłokę.

Sędzia: Sąd tego nie stwierdził. Czy pan ma może jakieś konkretne informacje?

Adw. Kowalski: Było tyle spraw i oskarżony stawał. A tu nagle zachorował.

Sędzia: Pan zapomina, że w Polsce wolno każdemu zachorować.

Adw. Kowalski: Proszę o wniesienie do protokółu mojego wniosku.

Sędzia: Jakiego? Czy tego, że oskarżony działa na zwłokę?

Adw. Kowalski (jąkając się): No nie... Tego o policyjne sprawdzenie.

Sędzia: Sąd nie przychyla się do tego wniosku, uznaje świadectwo za wystarczające i rozprawę odracza.

Po rozprawie tej miał miejsce incydent słowny pomiędzy adw. Kowalskim, a jednym ze świadków.

Incydent ten znajdzie również swój epilog w sądzie.

Strajk w „Szwajcarii" trwa

Od szeregu dni trwa w pończoszarni „Szwajcarii" strajk okupacyjny na tle odrzucenia przez firmę żądania robotników zmiany w systemie pracy.

Robotnicy przekonani o słuszności swych żądań są gotowi nie ustępować w walce.

Zatarg w firmie Eitingon

W oddziale kotonowym i na wykończalni pończoszniczej firmy Eitingon Sienkiewicza 82/84 wybuchł ostry zatarg.

Firma nie przestrzega umowy zbiorowej, fałszywie kwalifikuje poszczególne artykuły produkcji, kwestionuje ustalone w umowie stawki dla kotoniarzy i sił pomocniczych.

Ponieważ interwencja związku klasowego nie odniosła skutku, sprawa została skierowana do Inspekcji Pracy.

Zatarg z firmą Przygórski zlikwidowany

Wczoraj odbyła się konferencja w Inspekcji Pracy z firmą Przygórski ul. Południowa 45.

Firma żądała od robotników dniówkowych wydajności akordowej pracy.

6 robotników, którzy nie wypełnili tego żądania zostało zredukowanych.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja z udziałem związku klasowego.

Firma zgodziła się na zniesienie produkcji akordowej dla robotników dniówkowych i zobowiązała się przyjąć ponownie zredukowanych robotników.

Dziś konferencja z przemysłem budowlanym

W dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg konferencji w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym. Poprzednia konferencja w inspekcji pracy nie dała rezultatu, ponieważ przedsiębiorcy nie zgodzili się na wyrównanie płac stosownie do wzrostu drożyzny. W razie gdyby dzisiejsza konferencja nie dała rezultatu, związki zawodowe gotowe są proklamować strajk.

Konferencja z firmą Finster

Firma Finster, Łódzka Manufaktura Pluszów i Dywanów ul. Dowborczyków zobowiązała się przed kilkoma tygodniami uregulować należności tkaczom zatrudnionym przy krosnach żakardowych.

Jednakże, lekceważąc podpisany przez siebie w Inspekcji Pracy protokuł, firma w dalszym ciągu nie płaciła stawek.

Na wczorajszej konferencji usiłowała wykręcić się z zobowiązania.

Postanowiono odroczyć konferencję do piątku dn. 9 b. m. celem skontrolowania wykazu płac.

Likwidacja zatargu w Teatrze Polskim

W Teatrze Polskim wynikł zatarg między dyrekcją i pracownikami technicznymi którym od pewnego czasu zalegano z wypłatą zarobków.

W sprawie tej delegacja związku pracowników instytucyj użyteczności publicznej zwróciła się do dyrekcji. Na konferencji związek wysunął żądanie systematycznej wypłaty bież. należności i stopniowej spłaty zaległości.

Dyrekcja zgodziła się wypłacić niezwłocznie zarobki bież. oraz zobowiązała się do spłacenia zaległości w terminach ustalonych.

Aresztowania w Aleksandrowie

W nocy z 3 na 4. b.m. policja dokonała rewizji i aresztowała członków związku klasowego ttow. Łabudzińskiego Stefana i Daszkiewicza Leonarda członków zarządu związku oraz tow. Swędzeniewicza Abrahama.

Rano aresztowanych odstawiono do Łodzi. Gdy zarząd związku zwrócił się do komendanta posterunku policji p. Gąsowskiego o wyjaśnienie dlaczego i na jakiej podstawie nastąpiło aresztowanie otrzymał odpowiedź: jeżeli panowie są oficerami to mógłbym panom dać wyjaśnienia a jeżeli nie to nie jestem obowiązany do dawania wyjaśnień.".

Trudno zrozumieć co ma wojsko i oficerowie do spraw zawodowych i robotniczych?

Widocznie p. komendantowi posterunku coś się pomieszało!

Kara za przetrzymywanie zarobków służącej

Referat karny inspekcji pracy rozpatrywał wczoraj charakterystyczną sprawę na tle niewypłacenia przez pracodawcę zarobków służącej. U małżonków Koplowiczów, zam. przy ul. Cegielnianej 20, pracowała w charakterze służącej 24-letnia Eugenia Karolczykówna. Po pewnym czasie Karolczykówna została zwolniona z pracy, przy czym pracodawcy pozostali jej winni pensję za ostatnie trzy miesiące pracy.

Ponieważ Koplowicze nie chcieli dobrowolnie zapłacić należnych jej pieniędzy, Karolczakówna skierowała sprawę do sądu pracy, który zasądził na jej rzecz całkowitą należność. Niezależnie od tego małżonkowie Koplowicz odpowiadali przed referatem karnym za bezprawne przetrzymywanie zarobków służącej. Referat karny wydał wyrok, skazujący każde z małżonków Koplowicz po 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

Wiadomości sportowe

SPORT ROBOTNICZY

Kwiecień miesiącem propagandy wychowania fizycznego

Błyskawiczny turniej piłkarski t. zw. „dzikich klubów"

Robotnicze Kluby Sportowe organizują błyskawiczny turniej w piłce nożnej dla tak zwanych „dzikich klubów".

Turniej odbędzie się ma w dniu 25 kwietnia rb. w formie zawodów jednodniowych, kalendarzyk minutowy których, oraz regulamin turnieju. podane zostaną do wiadomości zainteresowanym po zamknięciu listy zgłoszeń.

Dla zwycięsców ufundowane będą specjalne nagrody w postaci sprzętu sportowego jak piłki, spodenki, getry i t. p.

Zgłoszenia do turnieju na piśmie przyjmuje codziennie do dnia 15 kwietnia rb. godz. 21 sekretariat Łódzkiego RSKO ul. Południowa 28 w godzinach od 19 do 21.

Zgłoszenie winno zawierać nazwę klubu, adres osoby pod którym można kierować ewentualną korespondencję, oraz wykaz zawodników z wyszczególnieniem imienia, nazwiska i dokładnej daty urodzenia zawodnika.

——

Bezpłatny kurs nauki boksu dla niestowarzyszonych

Realizując hasło propagandy wychowania fizycznego Rob. Klub. Sport. „TUR" w Łodzi organizuje w kwietniu bezpłatny kurs nauki boksu dla nie stowarzyszonych.

Kurs odbywa się w sali gimnastycznej przy ul. Wierzbowej 17/19 dwa razy w tygodniu w poniedziałki i czwartki w godzinach od 19 do 20.

Wszyscy chętni, zaopatrzeni w pantofle i spodenki sportowe mogą na miejscu zgłaszać się do instruktora prowadzącego kurs.

Mecz bokserski TUR — Gwiazda

W niedzielę, dnia 11 kwietnia w lokalu „Hakoahu" przy ul. Piotrkowskiej 61, odbędzie się towarzyskie spotkanie bokserskie drużyn robotniczych TUR—Gwiazda.

W ramach spotkania odbędzie się 8 walk, bez półciężkiej i ciężkiej wagi, z podwójną obsadą w piórkowej i lekkiej.

Kobiety pracujące wstępujcie w szeregi sportu robotniczego

W akcji werbunkowej nowych członków dla sportu robotniczego biorą udział i kobiety.

Sekcja kobieca RKS „TUR" organizuje w kwietniu bezpłatne lekcje plastyki i tańców ludowych w sali gimnastycznej przy ul. Wierzbowej 17/19.

Lekcje odbywają się pod kierownictwem wykwalifikowanej instruktorki we środy i piątki każdego tygodnia w godzinach od 18.30 do 19.30.

Premier Blum o sporcie

Z okazji zorganizowanego w niedzielę przez dziennik „Populaire" wielkiego święta sportowego w Vincennes pod Paryżem, premier Blum wygłosił przemówienie o wartości sportu.

Skonstatowawszy, że nowe ustawy socjalne wprowadzone we Francji, zapewniają francuskiemu światu pracy więcej wolnego czasu, premier Blum stwierdził, że sport winien wypełnić w pewnej mierze ów wolny czas. W dalszym ciągu premier Blum oświadczył, że w przyszłości czas pracy zarobkowej obniżony zostanie do minimum, a wtedy zagadnienia sportu i wolnego czasu staną się jednym z największych problemów politycznych i społecznych.

Premier Blum oświadczył dalej, że sport nie może być faworyzowany wyłącznie, gdyż winien on iść w parze z troską o rozwój ogólnej kultury.

W swojej definicji sportu robotniczego premier Blum podkreślił, że sport ten wolny jest od idei zysku i handlowej eksploatacji.

——

3 miliony franków na imprezy sportowe

Oczywiście we Francji

W związku ze światową wystawą w Paryżu, odbędzie się szereg imprez sportowych o charakterze międzynarodowym. Imprez takich będzie aż 43. Sfery państwowe zdając sobie sprawę z ważności zawodów sportowych, przeznaczyły na ich organizację 3 miliony franków.

Z sumy tej 600.000 franków przypadnie na organizację akademickich mistrzostw świata, 50.000 franków na zawody motorowych jachtów, 46.000 na szermierkę, 60.000 na mistrzostwa świata ciężkoatletyczne, 50.000 na rugby, 120.000 na mecz lekkoatletyczny USA—Europa, 100.000 na zjazd gwiaździsty automobilowy, 80.000 na wioślarstwo, 60.000 na koszykówkę, 40.000 na hokej na trawie, 30.000 na strzelnictwo, 20.000 na kolarstwo i 20.000 na pływanie. Na inne sporty przeznaczono mniejsze sumy.

——

Pływactwo

Czołowi pływacy Polski startować będą w reprezentacji Łodzi

Impreza pływacka z udziałem słynnych pływaków węgierskich w Łodzi, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w pływalni YMCA (początek o godz. 17) zapowiada się więcej atrakcyjnie, niż można było początkowo przypuszczać.

ŁOZP zaprosił bowiem również na imprezę tę czołowych pływaków polskich: mistrza Heindricha z Siemianowic, Gumkowskiego, Makowskiego i Jastrzębskiego z Warszawy oraz mistrza Polski w skokach z wieży Ziaję ze Śląska. Zawodnicy ci zasilą reprezentację Łodzi.

Program zawodów przewiduje bieg na 100 mtr. stylem dow. 200 mtr. stylem klasycznym, 100 mtr. stylem grzbietowym, sztafety 4 x 100 zmiennym i dowolnym, skoki oraz mecz piłki wodnej.

Kolarstwo

Kolarze na starcie

W niedzielę 11 b. m. odbędzie się oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego w Łodzi.

Zbiórka uczestników odbędzie się o godzinie 8 rano na dziedzińcu Resursy przy ul. Kilińskiego 123.

Prócz kolarzy zrzeszonych, w uroczystościach otwarcia mogą wziąć również udział wszyscy kolarze niezrzeszeni z terenu okręgu.